20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 116.

Kraków, środa 22 maja 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostana znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Francuscy jeńcy wojenni.

Podczas operacyj wojennych na zachodzie dziesiątki tysięcy francuskich i belgijskich żołnierzy dostały się do niewoli niemieckiej. W czasie jednego tylko przełamania linji Maginota 12.000 żołnierzy francuskich wzięto do niewoli. Nietylko jednak Francuzi i Belgowie ale także i Anglicy musieli się zapoznać z przewagą sił niemieckich. Powyżej na zdjęciu na lewo widzimy grupę jeńców belgijskich w marszu do obozu. Na prawo zaś oddział francuskich żołnierzy, wkrótce po wzięciu ich do niewoli.

Laon zdobyte szturmem przez wojska niemieckie

Odparcie kontrataków wojsk koalicyjnych. — Flota powietrzna zniszczyła znaczną ilość tanków. — Nowe sukcesy na wybrzeżu francusko-belgijskiem.

Berlin, 21 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Wojska niemieckie zdobyły szturmem w dniu 20 maja miasto Laon. Na cytadeli w Laon powiewa niemiecka flaga wojenna. W dalszym marszu z Laon w kierunku południowo-zachodnim wojska niemieckie dotarły do kanału, łączącego Oisę z Aisne.

Główna kwatera wodza, 21 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

W Belgji kontynuowano pościg w walce przeciwko posiłkom wojsk koalicyjnych. Wojska niemieckie przekroczyły Dendre i dotarły w pościgu do górnej Skaldy.

Angielskie wojska zmierzają pospiesznym marszem do portów na wybrzeżu Kanału Angielskiego. podczas gdy pod Maubeuge i na południe od Valenciennes odparto ataki szukającej ku południowi drogi wyjścia armji belgijsko-francuskiej. Wojska koalicyjne poniosły przytem poważne straty, zwłaszcza w tankach, poczem, silnie osłabione skutkiem tej nieudałej próby przebicia się, skierowały się zpowrotem ku zachodowi.

Na południowy zachód od terenu powyższych operacyj, pancerne wojska niemieckie i oddziały zmotoryzowane dotarły do pola bitwy nad Sommą w r. 1916 na drodze z Cambrai do Peronne.

Samoloty szturmowe, bojowe i pościgowe rozbiły koalicyjną kolumnę pancerną, maszerującą ku północy z Lyonu i zmusiły ją do odwrotu.

Cały wewnętrzny pas fortyfikacyj Leodjum, podobnie jak i wszystkie, za wyjątkiem jednego, forty twierdzy Namur są w rękach niemieckich.

Podczas starć oddziałów pancernych w ostatnich dniach na polach Belgji, wyróżnił się porucznik jednego z pułków pancernych baron Nolde, dzięki swej wyjątkowo zimnej krwi.

W dn. 19 maja wzmocniła niemiecka flota powietrzna swoje naloty na pozafrontowe połączenia i drogi odwrotowe przeciwnika we Francji północnej oraz w Belgji. Kontynuowano z powodzeniem naloty na koalicyjne lotniska.

W ciągu zbrojnych lotów wywiadowczych nad terenem morskim u wybrzeży francusko-belgijskich zniszczono dwa koalicyjne kontrtorpedowce i francuski torpedowiec „Incomprise“, jak również trzy okręty handlowe, łącznej pojemności ok. 15.000 ton.

Łączne straty przeciwnika wyniosły w dn. 19 maja 143 samoloty. Z liczby tej 95 zostało straconych w walkach powietrznych, 15 zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza, reszta została zniszczona na ziemi. 31 samolotów niemieckich zaginęło.

W nocy z dn. 19 na 20 maja samoloty brytyjskie powtórzyły swoje bezplanowe bombardowanie Niemiec zachodnich, przyczem szereg osób cywilnych zostało zabitych względnie rannych. (p)

Wojska angielskie opuszczają linję Maginota.

Berlin, 21 maja. Oddziały wojsk angielskich, które obsadziły pewne odcinki linji Maginota, zostały wycofane natychmiast po rozpoczęciu niemieckiej ofensywy i odtransportowane w kierunku wybrzeża kanału Angielskigo.

Ze względów politycznych wiadomość ta została przemilczana i ukryta w mroku nocy. Mimo to jednak ludność Lotaryngji zaraz zaczęła komentować fakt wycofania się wojsk sojusznika. **W niektórych miejscowościach doszło w czasie wycofywania wojsk angielskich do demonstracyj,** przyczem musiano użyć pomocy policji francuskiej i wojska, aby odeprzeć demonstrujące tłumy i stłumić wrogie manifestacje.

Churchill przyznaje się do utraty jednego kontrtorpedowca.

„Whitley“ zniszczony przez bomby niemieckie.

(§§) **Sztokholm, 21 maja. Sekretarz szefostwa brytyjskiej admiralicji zmuszony był z przykrością do zakomunikowania tym razem o utracie kontrtorpedowca „Whitley“, do czego zresztą przyznaje się Churchill.**

Według dawnej i wypraktykowanej metody stara się on przez przyznanie się do stosunkowo niewielkiej straty, uspokoić zatroskanych o los marynarzy. Nie dające się już utrzymać na dalszą metę praktyki Churchilla jako mocno wyświechtane i wszystkim dobrze znane wśród narodu angielskiego wzbudzają coraz większy brak zaufania w prawdziwość tego rodzaju wiadomości.

„Whitley“ był okrętem bojowym o wyporności 1.100 ton, a jego szybkość wynosiła 34 mile morskie. Załoga składała się z 134 osób. Jak donosi szefostwo admiralicji, kontrtorpedowiec został przez bomby niemieckie uszkodzony tak poważnie, że musiano go przyholować do brzegu.

Gen. Gamelin w odstawce

Weygand mianowany głównodowodzącym armji francuskiej.

(§§) **Genewa,** 21 maja. Jak donosi Havas, **prezydent republiki podpisał zarządzenia, mianujące generała Weyganda szefem sztabu generalnego obrony kraju i naczelnym wodzem wszystkich operacyj wojennych.**

Nominacja ta została powzięta w toku narady, w której brali udział premjer Reynaud, marszałek Petain i generał Weygand.

Londyńska służba informacyjna podaje tę samą wiadomość, przyczem dodaje, że jeszcze nie jest pewnem jaką funkcję otrzyma Gamelin. (p)

Anglicy unikają bitew.

Jeńcy brytyjscy stanowią najmniejszy odsetek na zachodnim placu boju.

= **Berlin,** 21 maja. W uzupełnieniu komunikatu naczelnej komendy armji niemieckiej o wzięciu dotychczas do niewoli 110,000 jeńców, dowiadujemy się, że wśród nich znajduje się **zaledwie kilka tysięcy Anglików.**

Liczby te są bardzo znamienne dla dotychczasowego przebiegu walk. Dowodzą one, że Anglicy także na zachodnim froncie nie w takim samym stopniu szli do boju, co ich sprzymierzeńcy.

Krążownik najechał na skałę koło Bodoe.

Anglicy ponoszą niemal codziennie ciężkie straty koło Narwik

(=). **Berlin,** 21 maja. W czasie niemieckich lotów wywiadowczych stwierdzono, iż na terenie morskim **w rejonie Narwik koło Bodoe znajduje się ciężki krążownik, który silnie pochylony na bok, najechał na rafę. Strzegą go koalicyjni lotnicy i jeden koalicyjny kontrtorpedowiec.**

Również i ten wypadek świadczy o ciężkich stratach, jakie Anglicy ponoszą prawie codziennie koło Narwik i które admiralicja brytyjska stara się zaprzeczyć.

Wrak okrętu koło Vlissingen.

(§§) **Berlin,** 21 maja. Przed portem we Vlissingen znajduje się wrak wielkiego transportowca pojemności 25—28 tysięcy ton, który został przedziurawiony w połowie kadłuba. Prawdopodobnie najechał on na minę.

Stanowi to dalszy dowód skuteczności niemieckich działań obronnych koło zachodniego wybrzeża Holandji.

Barykady w Paryżu.

Głosy prasy rzymskiej.

= **Rzym**, 21 maja. **Stolica Francji — jak donosi paryski przedstawiciel „Messagero“ — ogarnięta jest takim samym nastrojem panicznym, co w roku 1870/71.** Ludność zdaje sobie obecnie sprawę, że marsz wojsk niemieckich niesie wojnę do bram Paryża. **Na wszystkich punktach miasta ustawiono już barykady i eskadry aparatów podsłuchowych i samolotów.** Do ludności wydano odezwę, nawołującą do oszczędnego obchodzenia się ze środkami żywności, a wiele sklepów spożywczych jest zamkniętych. Ludność, silnie rozczarowana wiadomościami o nieudaniu się wyprawy norweskiej i kapitulacji Holandji, obecnie przeżywa okres nowych ciężkich przejść.

Ile razy Francja jest w niebezpieczeństwie — pisze „Popolo di Roma“ — tyle razy jej ministrowie nie mają spokoju. W chwili, gdy coraz wyraźniej daje się słyszeć w Paryżu grzmot dział największej bitwy w historji świata, premjer Reynaud musiał zabrać się do przekształcenia gabinetu. Ponieważ nie jest on zbyt pewny swego prestiżu, zaapelował do 85-letniego marszałka Petain i zaproponował mu dekoracyjne stanowisko ministra stanu. Dalej ministerstwo spraw wewnętrznych oddał **żydowi Mandlowi** pod pozorem, że jest on „uczniem Clemenceau“. Brak wybitniejszych mężów stanu zmusił francuskiego premjera do obudzenia z powrotem sławnych cieniów, z których jeden został zaprezentowany jako wątpliwej wartości uczeń. (p)

Dobry sprzymierzeniec!

Anglja zwala na Francuzów winę za porażki.

(§§) **Sztokholm**, 21 maja. — Wojskowy współpracownik „Timesa“ pisze — jak donosi „Svenska Dagbladet“ — że francuskie dowództwo wojskowe zostało zupełnie zaskoczone siłą ataku niemieckiego przez Ardeny. Obrona była tam z powodu złego stanu dróg trudniejsza (!) niż w innych miejscach.

Drugą niespodzianką było to, że Niemcom udało się w tym trudnym terenie manewrować tankami. Te tanki przy współdziałaniu samolotów ślizgowych dokonały przełamania. Na niektórych odcinkach frontu, stwierdza wojskowy współpracownik „Timesa“, francuska piechota została zachwiana wielką ilością ataków bombowych.

Ostatnia faza przygotowań Włoch.

Oświadczenie redaktora Ansaldo.

= **Rzym**, 21 maja. — Naczelny redaktor „Telegrafo“ Ansaldo w swej zwykłej niedzielnej pogawędce radjowej do włoskich żołnierzy, po przedstawieniu ostatnich zwycięstw niemieckich, oświadczył dosłownie, co następuje:

„Powinniśmy z każdym dniem lepiej rozumieć nasze obowiązki, polegające na tem, aby wciąż zbroić się coraz dokładniej i coraz silniej i pilnie szkolić się w tej najostatniejszej chwili, jaka nam pozostała do przygotowań. Kiedy Duce da rozkaz, wówczas zwyciężymy.

Greccy marynarze wzbraniają się jechać do Anglji.

(§) **Santiago de Chile**, 21 maja. Według doniesienia ajencji United Press z Santiago de Chile aresztowano tam 32 marynarzy z załogi greckiego parowca frachtowego „Commentaror“, ponieważ usiłowali uszkodzić maszyny parowca i odmówili udziału w podróży do Liverpoolu z ładunkiem cukru.

Ostrzeżenia Lloyd George.

Poważne słowa pod adresem lekkomyślnych optymistów.

(§§) **Rzym**, 21 maja. **„Sunday Pictorial“ publikuje artykuł Lloyd Georgea, który wskazuje na wstępie na trudności wypowiedzenia własnej opinji o sytuacji wojskowej, a następnie stwierdza, że Anglicy i Francuzi faktycznie nie byli w stanie przeszkodzić niespodziewanemu wtargnięciu do Francji.**

Dobrze będzie — stwierdza Lloyd George — jeżeli opinja publiczna zrozumie, że Francuzi i Anglicy walczą z wrogiem, który ma przewagę na lądzie i w powietrzu i że poważne niebezpieczeństwo wynika z faktu, iż Linja Maginota, na której sile obronnej Francja opierała swoje nadzieje, obecnie może posłużyć do ataków na Francję. Po zbadaniu sytuacji na różnych frontach, Lloyd George pisze, że **najpoważniejszym czynnikiem przewagi są niemieckie oddziały zmotoryzowane.**

Francuzi i Anglicy powinni wobec tego stawić opór wszystkiemi siłami aż do chwili, kiedy będą mogli wyposażyć swoje wojska w środki wojenne równe tym, jakiemi dysponuje nieprzyjaciel. Lloyd George wyraża następnie nadzieję, że atak wojsk niemieckich odda przynajmniej tę przysługę, że otrząśnie Anglję z jej zupełnie niezrozumiałego oszołomienia. **Celem Niemiec jest opanowanie baz flotowych i powietrznych leżących w pobliżu kontynentu angielskiego.** Po obsadzeniu Norwegji, Danji i Holandji przez Niemcy, stałoby się to dalszem poważnem zagrożeniem zaopatrzenia Anglji drogą morską.

Jeżeli wojska niemieckie dotrą do portów nad Kanałem La Manche — konkluduje Lloyd George — wówczas musimy się przygotować na ofiary o wiele większe i poważniejsze, niż dotychczas“.

Przygnębienie w Londynie

Barykady na szosach.

= **Medjolan**, 21 maja. **„Corriere della Sera“ donosi z Londynu, że przed Wielką Brytanją stoi najcięższy kryzys w jej historji, z jakim nie da się porównać nic z dotychczasowych wydarzeń.**

Ani Filip hiszpański, ani Ludwik XIV, ani Napoleon, czy wojna światowa — pisze „Evening Standard“ — nie zagrozili nigdy tak bezpośrednio wyspom brytyjskim, jak to jest obecnie. Niemcy, w razie zwycięstwa, uczynią z Anglji wyspę bez znaczenia na morzu Północnem.

Te słowa pisma angielskiego dają pojęcie o atmosferze, jaka ciąży nad Londynem. Pomimo pocieszających doniesień dzienników o bombardowaniu z powietrza miast niemieckich i rzekomem zwolnieniu marszu niemieckiego, **nastrój jest w dalszym ciągu ponury**, a wiadomość podana w późnych godzinach wieczornych o zajęciu Antwerpji z pewnością nie przyczyniła się do ulżenia atmosfery.

Krytyk wojskowy „Sunday Times“ pisze, że **położenie w dalszym ciągu jest poważne.** „Manchester Guardian“ mówi o wydarzeniach, które mają rozstrzygające znaczenie. „Evening News“ stwierdza pod tytułem „Rozstrzygające godziny“, że wojska angielskie „nie są ogarnięte zwątpieniem do tego stopnia, co francuskie“. **Marsz niemiecki uda się wstrzymać dopiero wtedy, gdy mocarstwa zachodnie będą w stanie przeciwstawić wrogowi odpowiednio liczne siły wojskowe. Siła uderzenia zaskoczyła mocarstwa zachodnie, a zarządzenia obronne mogą być wydawane tylko stopniowo.**

„Evening News“ przyznaje, że wskutek cofnięcia się wojsk brytyjskich w Belgji, duże obszary wybrzeża belgijskiego zostały stracone, ale przemilcza się okoliczność, że wybrzeże belgijskie dla ewentualnej niemieckiej ofenzywy lotniczej czy morskiej przeciw Anglji mogłoby być o wiele korzystniejsze, niż w czasie wojny światowej. Aby angielskim lotnikom dodać odwagi w ich ciężkich zadaniach, **król osobiście, ubrany w mundur lotnika, udał się do naczelnego dowództwa lotnictwa bombowego.**

W dalszym ciągu pisma angielskie nie przemilczają już trudności przeciwstawienia równorzędnego lotnictwa lotnictwu nieprzyjaciela. Jak długo niemieckie bombowce są panami na polach bitew, tak długo mocarstwa zachodnie nie mogą spodziewać się prowadzenia skutecznej walki z armją nieprzyjacielską. (p.).

Holandja szaleje z oburzenia przeciwko Anglji.

Dobre stosunki z żołnierzami niemieckimi.

= **Amsterdam**, 21 maja. **Po obsadzeniu Holandji przez wojska niemieckie życie w kraju odzyskuje z powrotem swój normalny wygląd. Również ludność cywilna szybko przystosowała się do nowego etanu rzeczy.**

Kto obserwował w niedzielę wielkie szosy, wychodzące z miast holenderskich, mógł ujrzeć **dziesiątki tysięcy kolarzy, którzy korzystali z wspaniałej pogody słonecznej, aby wyjechać na kwitnące pola kwiatowe i zrobić wycieczkę do holenderskich kąpielisk.** Obrazki takie wskazują każdemu, kto zna ten kraj, iż życie tam bardzo niewiele się zmieniło. Przy tego rodzaju niedzielnym ruchu szczególnie rzuca się w oczy **dobry stosunek pomiędzy żołnierzami niemieckimi i holenderskimi.**

To jednak, co w ostatnich dniach się nie zmieniło, to **powszechne rozczarowanie Holendrów z powodu zdradliwego stanowiska Anglji i ucieczki rządu holenderskiego.** Pod tym względem w duszy tego zawiedzionego narodu powstała głęboka gorycz i nienawiść. Dlatego zrozumiałem jest, że wszystkie doniesienia o wielkich sukcesach na zachodzie przyjmowane są z najwyższem zainteresowaniem.

Na każdym kroku słyszy się opinję: należy się spodziewać, że pod ciosami niemieckiemi Anglja załamie się jak najszybciej i dzięki temu otrzyma zasłużoną karę, a świat zostanie nareszcie uwolniony od tych podżegaczy wojennych. Przystosowanie się gospodarki holenderskiej do nowych warunków dokonuje się szybko i bez trudności. (p)

Antwerpja, północny filar pozycji Dyle.

= **Berlin**, 21 maja. **Twierdza Antwerpja, która w dziewiątym dniu operacyj na zachodzie wpadła w ręce niemieckie, stanowi północny filar pozycji Dylei, była brana w rachubę jako najsilniejszy atut w obliczeniach koalicyjnego sztabu generalnego.**

Jeszcze przed kilku dniami sztab ten spodziewał się stawić stanowczy opór na linji Antwerpja—Namur, celem przeprowadzenia, pod ochroną tej silnej pozycji, przegrupowania swych wojsk w zachodniej części Belgji. Wskutek szybkiego zwycięstwa niemieckiego pod Antwerpją także tylne pozycje belgijskie nad Skaldą straciły swój główny punkt oparcia na lewej flance.

Szczególną wagę posiada fakt, **że w tym** samym dniu kapitulowały też ostatnie wyspy holenderskie. W ten sposób zostały unicestwione możliwości sprowadzania posiłków wojskowych z Vlissingen pod ochroną Antwerpji, brane pod rozwagę przez Anglików. W ten sposób, po upadku twierdzy, lewa flanka „wysuniętego bastjonu“ Francji została odkryta wobec dalszych ataków niemieckich.

Już podczas wojny światowej Antwerpja była umocniona kilku pierścieniami fortów, które od tego czasu zostały rozbudowane przy pomocy wszelkich środków nowoczesnej techniki fortyfikacyjnej. W roku1914 Antwerpja wpadła w ręce niemieckie w dniu 9 października. (p)

Amb. Alfieri u dra Goebbelsa.

(§§) **Berlin**, 21 maja. Niemiecki minister dr. Goebbels przyjął w poniedziałek nowomianowanego ambasadora król. Włoch — Alfieri ego

Belgijska rodzina królewska we Francji.

Amsterdam, 21 maja. Belgijska rodzina królewska, która opuściła Belgję, przybyła onegdaj do miejscowości Sainte Adrwsse w okręgu Le Havre. Wiadomość ta dotarła w niedzielę do Paryża.

Pożar na jugosłowiańskim statku towarowym.

(§§) **Rzym**, 21 maja. Jak donoszą z Londynu, jugosłowiański statek towarowy „Boka“ poj. ok. 5.500 ton, który stał zakotwiczony w jednym z portów angielskich, z nieznanych powodów został ogarnięty pożarem.

JOANNA CZARKOWSKA.

Zwątpienie

5)

— Czy kąpiel już gotowa?

— Tak jest proszę pana.

— No to niech mi Marynia poda później kolację, bo wychodzę.

Trzeba dokądś pójść, bo w tym kryminale niepodobna wytrzymać samemu. Najlepiej do kawiarni, zawsze znajdzie się towarzystwo i człowiek trochę zapomni o tych wszystkich głupstwach.

Ogolił się starannie, wykąpał, przebrał w świeże ubranie.

...Ciekawe, co też powie naczelny dyrektor Izby na wyniki konferencji. Żydzi koniecznie chcieli wziąć kartel w swoje ręce z tą wikliną. Blumenbaum gardłował i pyskował, a wreszcie, kiedy widział, że szanse jego są minimalne, zwrócił się do Radwańskiego o dyskretną rozmowę“... Niech pan — powiada — przeprowadzi na naszą korzyść, a nie pożałuje pan napewno. Ja wiem, że pan jest dzielnym człowiekiem i głowę ma na karku (chciał Radwańskiemu pochlebić) nie! nie!... niech pan nie próbuje przeczyć,... my wszystko wiemy. Daję panu taką propozycję...

Wtedy Radwański przerwał mu ostro, że żadnych propozycyj nie słucha, jest w imieniu Izby i przeprowadzi to, co leży w jej interesach. Ale Blumenbaum niezrażony cały czas potakiwał, aż wypowiedział sakramentalne słowo... „NEW YORK“... — Radwański nastawił uszu i zaczął już innym tonem. No więc o co chodzi? Tylko szybko, bo mu jest czas drogi... Blumenbaum i Radwański w tym momencie zrozumieli równocześnie, że „ten drogi czas“, to pretekst... i poszli na kolację...

Ten jego wyjazd umożliwił Elżbiecie wyprowadzkę. Co prawda możnaby ją podziwiać (gdyby się nie znało jej fantastycznych wad), tak wyprowadziła się bez żadnych scen, szybko i zdecydowanie. Czy sobie sama da radę? Hm!... Elżbieta?... — Może w tem ktoś jest, jakiś przyjaciel zakonspirowany, nieuchwytny. Tylko który?... ze znajomych ktoś, czy jakiś błędny rycerz tajemniczy, bezimienny?... Zresztą będzie się można powoli o wszystkiem dowiedzieć... A właściwie poco się dowiadywać? — skończone i basta! Dobrze, że sobie ta zwarjowana, przeczulona histeryczka poszła, zacznie się wesołe, kawalerskie życie. Pierwszy krok dziś się zrobi...

...Zobaczymy jak się dalej propozycje rozwiną... Ostatecznie Izba izbą, a możliwość dojścia w błyskawicznem tempie do majątku nie jest do pogardzenia i niema sensu bawić się długo w skrupuły... Zobaczymy!... Tylko się nie spieszyć i przycisnąć dobrze Blumenbauma...

III.

Rojno, gwarno, ciasno i brak powietrza, to były odstraszające dla Eugenjusza powody, dla których niechętnie chodził do kawiarni. „Jesteś antyspołecznym, asolidarnym bydlakiem — mówił mu zawsze na ten temat Radwański — zasklepiającym się w sobie odludkiem artystycznym“.

Ale czego nie robi się dla kobiet i to dla tych, którym się już w myślach przeznaczyło krótkie panowanie nad własnem ciałem. Bo co do duszy, to nie pozwalał kobietom się do niej dobierać.

Swoją drogą Mira zwracała uwagę swoim egzotycznym wyglądem i strojem, którym zawsze umiejętnie podkreślała swoją specyficzną urodę.

— O! popatrz, tam siedzi Adam Domaszewski et compagny!

A!... a! witamy, cóż to za nadzwyczajny evenement, mistrz raczył nas odwiedzić, no i piękność wschodnia, jak zwykle urocza, świeża i wiośniana. Jeden metr koniaku na tę uroczystość stawiam, Stock, jak mi Bóg miły!

Jak zwykle stawiał najchętniej Adam.

— Potentaci, kapitaliści mogą sobie pozwolić na metry, ja jestem skromny i dołożę butelczynę Martel‘a — ofiarował się Borycki.

— No rzeczywiście, ktośby pomyślał antyalkoholik! Mistrzu, kiedy oglądamy nową wystawę, Staś Guter, jak zwykle sama poczciwota no i znawca oczywiście gotów napisać powieść na temat prac mistrza na nagrodę co najmniej trzymiljonową. Szaleje za tą „Symfonją nocy“, którą wystawiliście ostatnio.

— Zdegenerowany erotoman — powiedz odrazu, noc nie noc, byle coś rodzaju żeńskiego, a Stasio już na czterech łapkach. Kobieciarz z powołania i zamiłowania, wywiesić mu spódnicę na parkanie, a już leci.

Borycki zawsze musiał dogryzać Guterowi, którego nazwał (a po nim wszyscy) Guciem i lubił bardzo. Gucio też nie za mocno reagował, wiedział, że Borycki musi się wygadać.

— Mistrzu, zdradźcie ostatni frasunek genjusza.

— Nie mogę, zresztą co komu do tego — wypraszał się Eugenjusz.

— Tajemnice są przywilejem wielkich duchów, a wiecie zapewne co Fryderyk Wielki powiedział na ten temat: „Gdybym wiedział, że moja koszula zna moje tajemnice, to podarłbym ją w strzępy“ — zakończył patetycznie Borycki.

— Jakoś nie widzicie mnie w strzępach — uśmiechnęła się zalotnie i zwycięsko Mira.

— Jakto, więc pani została dopuszczona do tajemnej wiedzy mistrza, a my nie?

— A właśnie! bo tajemnice są też przywilejem kobiet, nieprawdaż panie Zygmuncie?

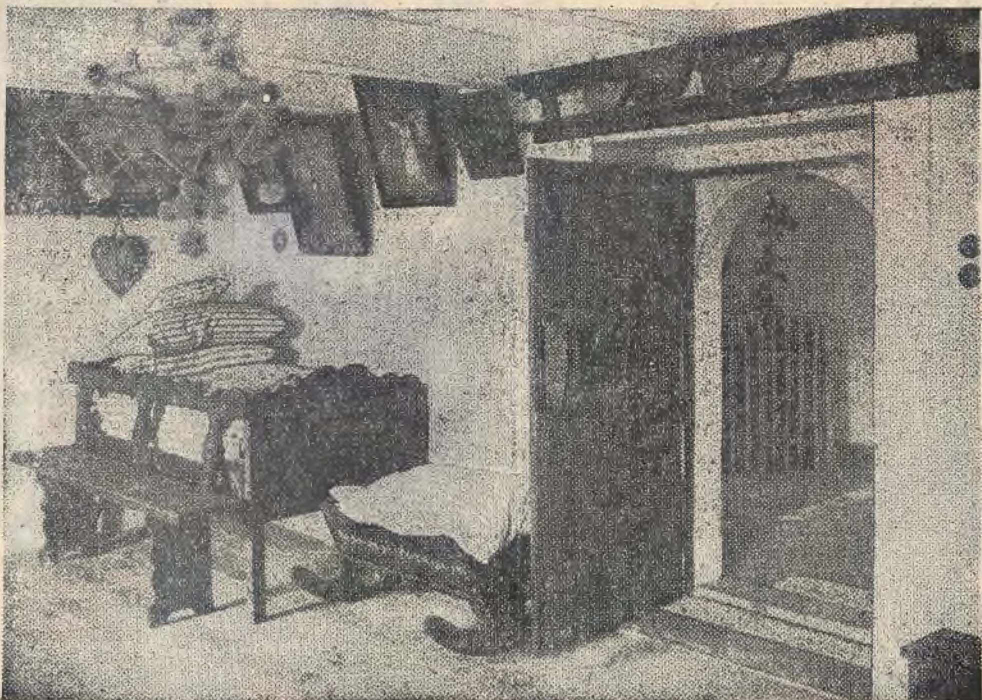
Zwróciła się do Radwańskiego, który siedział w milczeniu i popijał gęsto z kieliszka. Nie mieszał się do rozmowy i robił wrażenie człowieka, który tu tylko siedzi, ale myślami błądzi daleko poza rozdzwonioną kaskadami śmiechów kobiet, muzyką, gwarem, tańcami „Sewillą“.

— Cóż to pan jest taki osowiały i robi najwyraźniej nieboszczyka? — dopytywała się żartobliwie Mira, zaglądając mu w oczy.

— Żona go... — zaczął Adam, ale ukąsił się w język pod surowem spojrzeniem Radwańskiego — opuścił żonę — poprawił się — i martwi się chłopisko, jakby to jedna kobieta była na świecie.

Wszyscy trochę przycichli, Adamowi zrobiło się głupio, że jak zwykle nie powściągnął języka, a Zygmunt skrzywił się jak po occie spirytusowym, ale starał się uśmiechnąć, aby zatrzeć głupią sytuację, jaka się po tych wyjaśnieniach Adama zrobiła.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wnętrze chaty podkrakowskiej.



Orka u stóp Giewontu.

Zwyczaje rolnicze naszej wsi.

Przesądne obrzędy przy orce wiosennej i przy siejbie.

Kraków, w maju.

Dla chłopa naszego najważniejszemi zagadnieniami są: **uprawa roli i hodowla bydła.** W tym kierunku zwraca się główna troska, bo od pomyślnego wyniku pracy na roli zależy całoroczny byt. Wielkiemu znaczeniu zajęć rolnych odpowiada **wielka ilość zwyczajów i przesądnych praktyk,** które mają na celu wywołanie możliwie pomyślnego urodzaju.

Już w okresie nawożenia pól zaznaczają się charakterystyczne przepisy, a więc np. zalecone są pewne specjalne dnie. Pracę zaczyna się przy wzrastającym księżycu, byle nie w sobotę, a nawóz musi się rozsypać po polu bardzo równomiernie. Na ten temat mamy **różne przysłowia polskie, litewskie i rosyjskie.** Czasem nawet zwołuje się przed wywożeniem gnoju sąsiadów na t. zw. „tłokę", która łączy się z poczęstunkiem.

Jeszcze większą ilość starych obrzędów można zauważyć przy pierwszej orce.

To też, gdy przebudzi się wiosna, słońce mocno przygrzeje, a pługi zaczną swą coroczną pracę — wówczas odprawia się powszechnie modlitwy, ofiary, poświęcenia i rozmaite inne uroczyste obrzędy. Nieraz **pierwszy wyjazd z pługiem musi poprzedzić święto uroczystego pochodu z pługiem.** Rozmaite także obrzędy, właściwe wszystkim Słowianom, można zauważyć także w Polsce.

W Stradomiu pod Częstochową przy pierwszym wyjeżdżaniu w pole z pługiem, **kropią go wodą święconą.** U ludu nadrabskiego natomiast gospodarz lub parobek przyjeżdżając z pola od pierwszej orki, — czemprędzej wbiega do izby i **uderza kilka razy lekko gospodynię lub dziewkę biczyskiem,** aby wczas wstawała i śniadanie mu na czas przynosiła w pole; kobiety zaś nawzajem oblewają go wodą ze skopca, **aby krowy dużo mleka dawały. W Grębószowie,** w powiecie dąbrowskim koło Tarnowa, oracze w pierwszy dzień orki wyjeżdżali niegdyś w pole ubrani jak na wesele, a między innemi zapasywali sobie białe fartuszki. W Serbji czysty strój uzasadnia lud tem, by plon był również czysty.

W Krynicach, w Tomaszowskim, przy pierwszym wyjeździe pługa w pole, gospodarz bierze palmę, schowaną od kwietniej niedzieli, a gdy konie staną na polu, mającem się orać, **uderza konie palmą.** Zwyczaju tego przestrzega się także przy pierwszem wypędzaniu bydła na paszę. Również w Studziankach, gdy gospodarz pierwszy raz wyrusza w pole, **kropi konia palmą, zmaczaną w wodzie święconej,** biczyskiem zaś kreśli znak krzyża św. na ziemi.

Bardzo charakterystyczne obrzędy można zauważyć koło Krynicy,

gdzie w dniu pierwszej orki nie można prząść, bo wiatr będzie zbożem tak kręcił, jak kądzielnica kręci wrzecionem. Również nie należy w tym dniu oświecać chaty, bo pole będzie świecić się łysiną, t. zn. będzie miejscami puste, nie pokryte zbożem. A gdy wieczorem rataj przyjdzie na wieczerzę, **baby nie puszczą go do chaty, dopóki dobrze nie wytrzęsie piasku z butów,** gdyż byłoby tyle pcheł jak piasku.

W związku z czasem rozpoczynania orki **uważa lud podkrakowski piątek za dobry dzień do orki,** jako „lekki" dzień i pozostaje to w przeciwieństwie do polskich przesądów, które uważają właśnie piątek i poniedziałek za dnie „ciężkie". Przeważnie jednak **uważa się sobotę za najlepszą do rozpoczynania wszelkich robót rolniczych.** Inne okolice przestrzegają nadto przy rozpoczynaniu jakiejś pracy rolnej, aby się przeżegnać i wymówić słowa:

„Na urodzaj, na spokój — na ciepłe lato a zdrowe żyto!".

Wśród tych różnych obrzędów zasługuje na uwagę szczególniej zwyczaj oblewania wodą oracza pierwszy raz wyjeżdżającego w pole. Praktykę tę możemy zauważyć w Indjach, zaś w Europie nietylko na terytorjum indo-europejskim, ale i fińskim np. u Wotjaków, u których zarówno przy pierwszej orce jak i siejbie kobiety oblewają zasiew, a **resztę wody wylewają mężczyznom na głowę.** Woda ma tu **znaczenie magiczno-symboliczne celem wywołania dobrego urodzaju.**

Takie znaczenie ma także obrzęd wkładania w pierwszą bruzdę chleba, jaj lub pieniądza. Z form tych szczególnie stare znamiona posiada zwyczaj **podkładania jaj pod pług,** gdyż zupełnie analogiczne praktyki możemy zauważyć nietylko na obszarze indo-europejskim, lecz również u Finów, a nawet w Afryce (Loango, Złote Wybrzeże) i u Dajaków na Borneo.

Wiele ciekawych obrzędów występuje nietylko przy pierwszej orce, lecz i przy siejbie. Opisuje je szczegółowo prof. Adam Fischer.

Ziarno do siania musi się również specjalnie przygotować.

Przesąd ludowy powiada, że lepsze jest do siania ziarno nieswoje, dlatego nieraz mienia się ziarno celem wzmożenia urodzaju, a nawet kradnie. Pożyczający komuś ziarno z odmierzonego już zboża, odsypuje z powrotem trzy razy po szczypcie zboża, żeby się „nie zwiodło" w domu. W ten sposób ochrania siebie, gdyby chciał zaszkodzić temu, który pożycza, przewróciłby worek na złą stronę.

Prócz tego często też występuje poświęcanie ziarna i wykruszanie go z wianków dożynkowych.

Wreszcie przystępuje się do siania, licząc się jak przy orce z czasem, a więc **odgrywa tu rolę ważną księżyc,** oraz pewne specjalne pory dnia. Także płachta do siania musi być przygotowana biała i czysta, najlepiej jeśli jest uprzędzona przez małą dziewczynkę niżej siedmiu lat.

Po takich wstępnych przygotowaniach sam gospodarz lub gospodyni winni dokonywać siejby. Tę ważną czynność rozpoczyna się błogosławieństwem i zaklęciami, które **zwracają się przeciw pożarowi, chwastom, ptactwu i robactwu,** poczem rzuca się trzy pierwsze garście w imię trzech Świętych. W Polsce z siejbą łączą się często analogiczne zwyczaje z pewnemi lokalnemi odmianami. U ludu nadrabskiego obowiązuje zasada, że na nowiu nie należy siać ani sadzić, boby się zboże i sadowiny odnawiały i wciąż były zielone. Również nie sieją też ani sadzą w ostatnim dniu miesiąca „bez pary" (tj. 31) w tem przekonaniu, że **przez pominięcie tego przepisu zasiewy i sadowiny byłyby złe.** Istnieje też zapatrywanie, że kradzione zboże dla zasiewu, a zwłaszcza proso, niemniej też i kradziona kapusta do sadzenia, zazwyczaj dobrze obradzają. — **W Tomaszowskiem** siejba odbywa się w milczeniu i uroczyście, gospodarz sieje sam, mając woreczek z ziarnem zawieszony na szyi i **w ten sposób wolno przechodzi wszystkie skiby.** Wogóle rozpoczęciu siewów towarzyszą pewne obrzędy, które w Polsce zowią się „obsiewki" lub zasiewki.

Siewca rozpoczynając siejbę, zdejmuje czapkę, żegna się i dwie pierwsze garście ziarna rzuca na zagon, na krzyż. Jeśli kto z dozorujących przyjdzie zobaczyć robotę, przymawiają się o poczęstunek.

Na podstawie tych kilku przykładów można **zauważyć wielką rozmaitość przesądnych zwyczajów przy siejbie u naszego ludu.**

Forma tych przesądów siewnych **ma czasem pewien specjalny charakter,** jak np. przesąd o mimowolnem nieobsianiu części pola. W Małopolsce w razie przypadku podczas zasiewów, że jeden zagon przez pomyłkę nie został obsiany, widzi się w tem zapowiedź śmierci gospodarza. Wierzenie to znane jest też na Mazowszu, a także na Rusi i w Czechach.

Obrzędy, mające na celu uzyskanie jak największego urodzaju, nie ustają oczywiście w okresie rośnięcia i dojrzewania zboża. Z drżeniem czeka wieśniak na chwilę, która ma rozstrzygać o całorocznem powodzeniu. **Dlatego w Czechach nie wolno nawet tańczyć w tym okresie, aby nie stłuc zasiewu.** Zresztą zbożu grożą różne inne niebezpieczeństwa, a więc burza, grad, złodzieje, dzikie zwierzęta, ptactwo, różne robaki, a również i demony. Dlatego zatyka lud na granicy pól, małe krzyżyki białe, miotły, pokrzywy, drzazgi z trumny, a **nawet strachy na wróble mają znaczenie nietylko czysto praktyczne, lecz również i pewien moment fetyszyzmu.** Strach ma znaczenie korzystne zarówno w Polsce jak na Łużycach. Przeciwko gradowi wtyka lud nadwiślański na polu zasianem palmy.

Szczególnie obawia się chłop posuchy. Lud rosyjski powiada też, że

„nie ziemia rodzi, lecz niebo".

W związku z tem istnieją rozmaite przesądne zwyczaje, mające na celu sprowadzenie deszczu. W r. 1869 w Kiślaju, pow. bobrowskim odprawiono nabożeństwo obok baby kamiennej przy kurhanie. Deszcz wykradają nieraz czarownice, dlatego na Podolu w czasie długiej posuchy pławią babę posądzoną o czarowanie.

Zwyczaje te były z końcem XVIII w. powszechne w Polsce całej.

A nawet jeszcze w r. 1881 był wypadek w Ksanach pod Opatowem w Pińczowskim, że w czasie parotygodniowej posuchy pławiono na próbę wszystkie kobiety we wsi. W Serbji np. jest cały obrzęd sprowadzania deszczu, zwany Dodola, który polega na tem, że dziewczynę rozebraną do naga, przybierają jej towarzyszki w zioła i kwiaty, poczem obchodząc z nią całą wieś, zatrzymują się przed każdą zagrodą i śpiewają długą pieśń błagalną od słów: „Prosimy Najwyższego Boga, niechaj deszcz uderzy bujny i td." **Poczem gospodyni oblewa Dodolę wodą, a orszak cały ze śpiewami rusza w dalszy pochód.** Możliwe, że i w Polsce były podobne obrzędy, gdyż Sienkiewicz w „Szkicach węglem" wspomina o piosence zresztą nieznanej: „Poszła Doda do ogroda, a ja Dodę biję w brodę".

Lud zna też inne środki przeciw posusze. Według listu pasterskiego bisk. Baranowskiego z roku 1873 **w wielu miejscowościach diecezji lubelskiej dla sprowadzenia deszczu topią wrota wzięte z podwórza księdza.** Albo też dziewczęta zrębują stary krzyż przy drodze i topią go w rzece. Taki wypadek zdarzył się np. w roku 1868 w Radomskiem, gdzie pięciu włościan z 6-letnim chłopcem ze wsi Ludwinowa, w pow. radomskim, wykopali stojący przy drodze krzyż, jedną część jego wrzucili do stawu, drugą zaś do studni, wierząc, że przez to deszcz sprowadzą.

W.



Żniwiarze przy pracy.



Kopy siana na tle Tatr w śniegu.

Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak wyglądają nowoczesne działa. Dla przykładu podamy, że ciężar działa 406 mm wynosi około 100 ton, a ciężar pocisku około 1 tony; zasięg wynosi 50 km. Pocisk takiego działa potrafi przebić pancerz 14-calowy.

Z dnia na dzień

— Kraków, 21 maja.

Ochrona lasów w Generalnem Gubernatorstwie. Jednym z najznaczniejszych działów gospodarki społecznej jest opieka nad lasami, produkcja leśna, racjonalnym wyrębem i zalesianiem oraz opieka nad zwierzostanem. Utrzymanie lasów na należytym poziomie pod względem gospodarczym i techniczno-leśnym jest poważnem zadaniem, którego zasięg obejmuje również opiekę i kontrolę nad techniką robót leśnych oraz zwalczanie dzikich wyrębów i kłusownictwa.

Stan lasów na terenie Generalnego Gubernatorstwa nie był dotychczas najlepszy. Zalesienie obszarów Polski wynosiło bowiem 22 proc., co jest stanem niezbyt korzystnym. Dla porównania warto nadmienić, że powierzchnia leśna Wielkich Niemiec wynosi obecnie 29 proc.

Wywóz drzewa i produktów drzewnych z Polski wynosił zaledwie 1/3 część wyprodukowanego drewna, co stanowiło niezwykłe obciążenie dla lasów i powodowało stałe pogarszanie się racjonalnej gospodarki. Dotyczy to przedewszystkiem lasów prywatnych, obejmujących około 75 proc. całego drzewostanu Generalnego Gubernatorstwa, w których to lasach uprawiana była rabunkowa gospodarka. Ponadto znajdują się u nas znaczne tereny, które po wytrzebieniu lasów nie były obrócone na inny użytek i stały całkowicie odłogiem.

Administracja niemiecka, po objęciu terenów Generalnego Gubernatorstwa, postawiła sobie za zadanie zorganizowanie gospodarki leśnej według wzorów niemieckich. W tym celu Generalny Gubernator powołał do życia Urząd Ochrony Leśnej, którego zadania reguluje rozporządzenie z dnia 13 kwietnia 1940 r. o ochronie lasów i zwierzyny leśnej w Generalnem Gubernatorstwie.

W szczególności zadania Urzędu Ochrony Leśnej polegają na wprowadzeniu w lasach porządku drogą zarządzeń policyjnych, zabezpieczeniu przedsiębiorstw leśnych i gospodarki drzewnej przed wszelkiemi bezprawnemi działaniami, zwalczaniu kłusownictwa oraz wogóle dostosowaniu polityki leśnej pod względem technicznym, gospodarki drzewnej i łowieckiej do wydanych w tym względzie rozporządzeń i zarządzeń wykonawczych.

Niemniejsze zadanie Urzędu Ochrony Leśnej polega na podniesieniu techniki pracy w lasach. Jak wiadomo, wydajność pracy robotnika leśnego w Niemczech jest wysoka zarówno dzięki doborowi materjału ludzkiego jak i urządzeń technicznych. Urząd Ochrony Leśnej sprowadził już dotychczas na teren Generalnego Gubernatorstwa znaczną ilość pierwszorzędnego sprzętu i narzędzi pracy, które oddał do dyspozycji robotników leśnych. Obecnie jest w toku systematyczne szkolenie personalu leśnego przy zastosowaniu tych nowoczesnych środków pracy.

W dziedzinie zadań kolonizatorskich Urząd Ochrony Leśnej postawił sobie za zadanie podniesienie gospodarki leśnej i stanu zadrzewienia w Generalnem Gubernatorstwie na takim poziomie, któryby odpowiadał stawianym im wymogom. W tym kierunku prowadzone są stałe prace nad zalesianiem wyrębów i meljoracją odłogów a to celem możliwie najwydatniejszego powiększenia powierzchni leśnej Generalnego Gubernatorstwa.

Można śmiało powiedzieć, że zadania to postawił sobie Urząd Ochrony Leśnej na pierwszem miejscu. Do tego celu służą z jednej strony surowe środki represyjne przeciwko kradzieżom leśnym oraz ochroną przed aktami sabotażu w przedsiębiorstwach leśnych i drzewnych, jak również kłusownictwem, z drugiej zaś strony dostarczenie wszelkich środków gwarantujących wykonanie wydanych w tej dziedzinie rozporządzeń i zarządzeń jak i sprzętu potrzebnego dla wypełnienia zakrojonych na szeroką skalę prac kolonizatorskich.

Powierzone sobie zadanie Urząd Gospodarki Leśnej spełnia wzorowo, czyniąc wysiłki w kierunku wzmożenia produkcji i ochrony, na jaką ta ważna gałąź gospodarcza zasługuje.

Nowe zadania Włoch.

Hrabia Ciano na wielkiej manifestacji w Medjolanie. Demonstracje przyjaźni dla Niemiec.

(88) **Medjolan**, 21 maja. Minister spraw zagr. Włoch dokonał w Cremonie otwarcia miejscowej wystawy dzieł sztuki, biorących udział w konkursie o nagrodę miasta Cremony, oraz nowych budynków administracyjnych i drukarni dziennika „Regime Fascista".

Z Cremony hr. Ciano wyjechał do Medjolanu, gdzie zarówno czarne koszule, jak i cała ludność zgotowali mu podobne jak w Cremonie serdeczne owacje. Obok wielu tablic z napisami „Evviva Mussolini", „Evviva il Duce" i Evviva l'Italia" widać także było wśród olbrzymich tłumów publiczności, jakie zgromadziły się na placu katedralnym w Medjolanie i na głównych ulicach miasta także tablice z napisami „Heil Hitler" i „Evviva la Germania". Podobnie i wystawy sklepowe w mieście były wszędzie udekorowane festonami i chorągwiami o barwach obu zaprzyjaźnionych państw z napisami „Evviva il Duce" i „Heil Hitler".

Hrabia Ciano zwiedził najpierw **pierwszy pokój redakcyjny „Popolo d'Italia"** — gdzie Mussolini w okresie walki ruchu faszystowskiego kierował swojem pismem rewolucyjnem. Obok trójkolorowej chorągwi włoskiej powiewała wielka chorągiew ze swastyką na tem ezcigodnem przybytku ruchu faszystowskiego, przed którym tysiące młodzieży faszystowskiej i organizacji dzieci Balilla wznosiło okrzyki na cześć ministra.

Z Piazza San Sepolcro, miejsca utworzenia przez Mussoliniego organizacyj faszystowskich bojowych, udał się hrabia Ciano na czele starych weteranów ruchu i członków faszystowskich organizacyj bojowych na plac katedralny, gdzie wygłosił przemówienie, przerywane często, entuzjastycznemi okrzykami przez nieprzeliczone tłumy.

Oświadczył on m. in.: „**Dzisiejsza uroczysta manifestacja, która odbywa się w Medjolanie w imieniu Mussoliniego (okrzyki na cześć Mussoliniego) nabiera specjalnego znaczenia, które nie może ujść niczyjej uwagi. Odbywa się ona w chwili, kiedy wypadki o wyjątkowej doniosłości z godziny na godzinę mogą przynieść nowy los Europie i całemu światu.** W duchu oddania się i wiary naród włoski przygotowuje się do wypełnienia nowych zadań, jakie zostaną na niego nałożone. Jakie to będą zadania, wiecie o tem podobnie dobrze jak i ja: **będą one podyktowane obroną naszych praw, jako suwerennego państwa na lądzie, na morzu i w powietrzu, koniecznością urzeczywistnienia wreszcie naszych aspiracyj, które są niezbędne, sprawiedliwe i naturalne dla życia naszego kraju, wolą utrzymania prestiżu Włoch jako wielkiego mocarstwa, pracowitego, wojowniczego i faszystowskiego, tych Włoch, które pragną swoje zobowiązania wypełnić w stosunku do swego wielkiego znaczenia w świecie.**

Jestem pewny, że nikt z was nie myśli, iż mógłbym dziś powiedzieć coś więcej. Kiedy On poweźmie decyzję, wyjdzie hasło od Duce dla nas wszystkich (żywe oklaski). Hasło wyjdzie od tego, który jest naszym jedynym wodzem w pokoju i wojnie; wyjdzie ono od człowieka, którego 20-letnia praca walki i zwycięstwa są równoznaczne z pewnością zwycięstwa i sławy.

Burza oklasków odezwała się, kiedy włoski minister spraw zagranicznych zakończył swą mowę. Tłumy, liczące setki tysięcy osób, które brały udział w manifestacji przeciągnęły następnie wśród śpiewów pieśni wojennych i rewolucyjnych oraz okrzyków na cześć Włoch, Mussoliniego i zaprzyjaźnionych Niemiec przez ulice miasta, na których domach w wielu miejscach były nalepione ulotki, zawierające żądanie przez Włochy Malty, Tunisu i Korsyki.



Kiedy kobieta się starzeje?

Gdy swego czasu to znaczy mniejwięcej 100 lat temu wyszła powieść Balzaca „Kobieta czterdziestoletnia" powstały na temat wieku kobiety liczne dysputy, które, jak to zwykle bywa, nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Wiek kobiety zależy od mody;

zależy też od warunków życia, od poglądu czyli jest przesuwalny w miarę chęci i w miarę możności. Jak wiadomo nie ma dzisiaj prawie starych kobiet, są tylko starsze i młodsze, gdy natomiast lat temu 40 panna mająca lat 26—27 uważała się już za „starą pannę".

Jak zresztą wykazuje doświadczenie poza niewieloma wyjątkami

tylko dojrzałe kobiety umiały odegrać wielką rolę w życiu wybitnych ludzi.

Najsłynniejsza w dziejach świata kobieta, o którą rozgorzała krwawa walka, Helena królowa Trojańska była w chwili kiedy odegrała tę historyczną rolę kobietą „starszawą" mając lat 48. Nie przeszkodziło to jednak przejść jej do historji jako synonimowi urody i uroku. Słynna kurtyzana Apspazia wyszła zamąż za Peryklesa, mając 35 lat.

Gdy Kleopatra oczarowała Antoniusza powodując niemal przewrót w dziejach politycznych Europy miała lat 40.

Słynna piękność XVI w. Diana de Poitiers zdobyła miłość swego królewskiego kochanka Henryka II, młodszego od niej o 18 lat, mając lat 36. Inna słynna kochanka królewska markiza de Maintenon została przyjaciółką Ludwika XIV, mając lat 48, a portrety ówczesne przedstawiają ją jako niezwykle uroczą i powabną kobietę. Słynna była z urody i osobistego czaru jak również wielkiej inteligencji Ninon de Lenclos, która mając lat 70 znajdowała jeszcze wielbicieli mniej lub więcej platonicznych. Sławna aktorka francuska panna Mars miała 45 lat, jak odnosiła największe triumfy sceniczne i miłosne. Zdarzało się często, jak wspomnieliśmy,

że różni wybitni ludzie kochali się w osobach od siebie młodszych

i tak był Goethe młodszy o 7 lat od Charlotty von Stein, gdy stanowiła dla niego ideał kobiecości i urody. Miała ona wtedy 34 lata i była jedną z najpiękniejszych osób na dworze weimarskim.

Również Chopin największą swoją miłość przeżył z George Sand kobietą, która według ówczesnych pojęć nie należała do najmłodszych, mając lat 35. Chcąc z tych wszystkich szczegółów wydobyć jakiś morał, należałoby powiedzieć,

że w większości wypadków wzbudzały kobiety dojrzałe większe pożary w sercach mężczyzn, jak kobiety młodsze.

Tajemnica pereł cesarzowej.

Jak wiadomo, cesarzowa Elżbieta Austrjacka, była wielką miłośniczką pereł, które odpowiadały jej romantycznej naturze, gdyż symbolizują łzy i zmartwienie, a cesarzowa przez całe swoje życie była nieszczęśliwa. Koniec jej życia był, jak wiadomo, niezwykle tragiczny, gdyż padła ofiarą zamachu nihilisty Włocha Lucchenigo w chwili kiedy udawała się z hotelu genewskiego „Beau Rivage" na statek.

Ulubioną jej siedzibą był pałac na wyspie Korfu zbudowany dla niej w stylu klasycznym.

W tym oto pałacu przechowywała wspaniały naszyjnik, składający się z 40 pereł o niezwykłej wartości. Nosiła ona go tylko podczas swego pobytu na Korfu, gdy natomiast wyjeżdżała, zakopywała go w piasku nad morzem, będąc zdania, że doda to blasku perłom. Gdy cesarzowa zaskoczył tragiczny los w Genewie, zapomniano o jej kosztownościach przechowywanych w pałacu na Korfu, temwięcej, że miejsce ich przechowania było znane tylko spowiednikowi cesarzowej. W ostatnich latach postanowiło pewne towarzystwo greckie odszukać perły cesarzowej i w tym celu rozpoczęło poszukiwania w skałach nadmorskich na wyspie Korfu, w których jak należy się spodziewać, cesarzowa ukryła kasetkę z perłami.

Udogodnienia dla zakochanych.

Jak wiadomo panuje w Ameryce niezwykle szarmanckie ustosunkowanie się przeciętnego mężczyzny wobec kobiet, co zresztą da się powiedzieć również o urzędnikach, którzy traktują swoje klientki tak uprzejmie, jakby chodziło o towarzyskie znajomości. Wobec takiego nastawienia nic dziwnego, że kilka lat temu dyrekcja poczt i telegrafów Stanów Zjednoczonych postanowiła,

że zakończenie telegramu w postaci słowa „ucałowania, serdeczności, kochający i t. d." nie będą płatne,

tak, aby każdy telegram do żony, narzeczonej czy ukochanej nie był pozbawiony tej grzecznościowej formułki. Postanowienie to zgadza się z amerykańską filozofją życiową, streszczającą się w słynnem „keep smiling".

Przed laty żył słynny lingwista Giuseppe Mezzofanti, kustosz biblioteki Watykanu, który władał 58 językami i także polskim.

Nieudała zemsta.

Sprawa zabójstwa doktora Wilhelma Meissnera wydawała się początkowo zupełnie jasna.

Doktór Meissner, który mieszkał w swej pięknej willi pod Wiedniem, był człowiekiem ogólnie szanowanym i cenionym. Liczył przeszło sześćdziesiąt lat i — mimo tego wieku — trzymał się jeszcze dość krzepko. Żona jego, piękna pani Matylda, była młodszą od niego o całe trzydzieści lat.

Z zeznań świadków, przeprowadzonych zaraz po morderstwie, wynikało, że pożycie małżonków nie było zbyt zgodne, a zwłaszcza od czasu, gdy pani Matylda poznała młodego oficera kawalerji, Freda Wintera, który nietylko że był częstym gościem Meissnerów, ale i także — jak twierdzili złośliwi — podkochiwał się w pani Matyldzie i to nie bez wzajemności.

Doktór Meissner podejrzywał żonę, że zdradza go z oficerem, ale nie miał na to żadnego konkretnego dowodu. Stale jednak, na tem tle, dochodziło między małżonkami do gwałtownych scysyj.

W dniu 14 stycznia, około godziny czwartej po południu — pani Matylda, wzburzona co niemiara, opuściła willę. I odtąd nie widziano jej już więcej.

W dwa dni zaś później, czyli 16 stycznia znaleziono w willi stygnące ciało doktora Meissnera. Został on zastrzelony.

Władze, po stwierdzeniu zbrodni, zarządziły, oczywiście najpierw pościg za młodą kobietą. Okazało się, że nie zdążyła ona jeszcze zbiec z Wiednia, choć miała zamiar udać się, wraz z Winterem do Neapolu, a stamtąd wyjechać okrętem do Ameryki.

Tak tedy panią Matyldę i kapitana Wintera niezwłocznie aresztowano i sprawę ich oddano znanemu włoskiemu inspektorowi Humbertowi.

W międzyczasie wyszło bowiem na jaw, że zamordowany doktór Meissner pozostawał na usługach bandy szpiegowskiej, która obrała sobie Rzym na swoją centralę.

Nasuwały się więc przypuszczenia, że zbrodnia miała nietylko tło miłosne. Nie ulegało jednak przytem wątpliwości, że sprawczynią była młoda kobieta. Działała ona — jak rozumował inspektor — prawdopodobnie z Winterem. Tego jeszcze coprawda nie zdołano potwierdzić, lecz wszystko na to wskazywało.

Inspektor Humbert przez całą noc przesłuchiwał panią Matyldę. Młoda kobieta w kategoryczny sposób twierdziła jednak, że jest zupełnie niewinna.

— W dniu 14 stycznia — zeznawała spokojnie — po decydującej rozmowie z Winterem, postanowiła wyjechać z nim razem do Ameryki. Po południu spakowała walizki. Sądziła, że mąż przyjdzie dopiero wieczór. Zjawił się jednak już o trzeciej i dlatego musiała powiedzieć mu prawdę. Rozmowa nasza miała przebieg bardzo gwałtowny i nic też dziwnego, że sąsiedzi słyszeli krzyki... O czwartej uciekłam z willi. Co się stało dalej, tego nie wiem...

Inspektor Humbert spojrzał na nią badawczo.

— A może pani mi wyjaśni, dlaczego w dniu 14 stycznia, a więc właśnie tego dnia, kiedy dokonano zbrodni — zwolniła pani służącego? — zapytał po paru chwilach.

— Niestety, komisarzu, ale to mój mąż go zwolnił na dwa dni. Służący chciał bowiem odwiedzić swych krewnych, zamieszkałych niedaleko Grazu. Mąż pozwolił mu jechać.

— Czy wiedziała pani, że mąż pozostawał w kontakcie ze szpiegami? — indagował dalej inspektor.

Pani Matylda poruszyła się niespokojnie.

— Nie... Nie wiedziałam nic o tem. I teraz też nic nie wiem — odparła pospiesznie.

Inspektor zasypał ją gradem następnych pytań, lecz pani Matylda odpowiadała na nie zupełnie spokojnie i rozważnie. Jej odpowiedzi nie dały Humbertowi żadnego konkretnego materjału.

To też o godzinie ósmej rano wyprowadzono ją z gabinetu i wezwano służącego Meissnerów.

— Kto pana zwolnił na te dwa dni — rzucił pytanie inspektor. — Doktor Meissner, czy też jego żona?

— Sam pan doktór mnie zwolnił — odparł wystraszony sługus.

— A może mi pan powiedzieć, czy państwo często się kłócili?

Służący zawahał się. Po chwili jednak odparł.

— Ostatniemi czasami nawet bardzo. Nie mogę jednak powiedzieć, bo nie wiem o co im chodziło.

— Co panu więcej jest wiadomem w tej sprawie?

— Nic, panie komisarzu.

Inspektor po tej odpowiedzi zwolnił świadka. Jego zeznania nie przyniosły żadnych istotnych momentów. Zresztą w dniu, w którym dokonano zbrodni i tak był nieobecny, co zostało urzędowo stwierdzone.

Tak tedy zkolei, znalazł się w gabinecie kapitan Winter.

— Dziwię się bardzo, panie inspektorze — powiedział na wstępie — jak możecie wogóle mieszać do tej sprawy panią Meissnerową. Wszak ta kobieta nie jest zabójczynią. I nie może nią być!... Pocóż miałaby zabijać męża? Doktór Meissner wiedział przecież, że ona odejdzie od niego. To też to wszystko jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Przysięgam, że obydwoje jesteśmy niewinni.

— Pan może mówić tylko o sobie — przerwał mu ostro inspektor. — Nie wykluczam bowiem tej możliwości, że pani Matylda Meissnerowa zataiła przed panem zbrodnię.

— Ależ to jest niemożliwe, panie inspektorze. Ta kobieta nie jest zdolna do czegoś podobnego — zawołał kapitan, z głębokiem przekonaniem. — Ona jest niewinna!

Po przesłuchaniu wszystkich świadków, inspektor Humbert zamknął się w gabinecie ze swoimi pomocnikami.

Wywiadowcy w międzyczasie zebrali dość obfite materjały, dotyczące działalności szpiegowskiej doktora W. Meissnera.

Jak się okazało, pani Matylda nietylko wiedziała dokładnie o pracy szpiegowskiej męża, ale i sama niejednokrotnie pomagała mu w niej.

— Sądzę — powiedział jeden z najbliższych współpracowników inspektora — że

KRONIKA.

Czwartek 23 maja jest dniem świątecznym.

Kraków, 21 maja. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, dzień 23 maja (czwartek) święto Bożego Ciała jest świętem obowiązującem i uznanem na terenach Generalnego Gubernatorstwa, w przeciwieństwie do terenów Rzeszy Niemieckiej, gdzie, z uwagi na działania wojenne i konieczność intenzywniejszej pracy, święto Bożego Ciała zostało przeniesione na dzień 26 maja (niedziela).

W związku z powyższem zawiadamiamy naszych Czytelników, że „Goniec Krakowski" ukaże się w normalnej porze we środę dnia 22 maja, poczem następny numer wyjdzie w piątek dnia 24 maja.

Wymiana pieniędzy.

Kraków, 21 maja. W dniu 20 maja została zakończona wymiana banknotów Banku Polskiego na nowe banknoty Banku Emisyjnego w Polsce. Od dnia dzisiejszego jedynym prawnym pieniądzem obiegowym na terenach Generalnego Gubernatorstwa są banknoty Banku Emisyjnego w Polsce oraz bilon, przyczem zaznaczyć należy, że ostatnio został puszczony w obieg nowy bilon, który różni się nieco od dawnego bilonu polskiego.

Różnica polega na tem, że nowy bilon został sporządzony z innych metali. Ponieważ w pewnych kołach, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej odpowiednio nie poinformowanej, powstały obawy, czy nowe monety nie są przypadkiem podrobione, przeto należy te pogłoski dementować, gdyż nowy bilon posiada całkowitą wartość obiegową.

Niewymienione dotychczas banknoty Banku Polskiego można wymieniać w drodze wyjątku w Banku Emisyjnym i jego ekspozyturach do dn. 31 maja. Wszyscy zatem, którzy dotychczas nie wymienili dawnych banknotów, powinni więc porozumieć się z Bankiem Emisyjnym co do możliwości wymiany banknotów dawnych na nowe.

Cepy i widły w walce z bandytami pod Warszawą.

Warszawa, 21 maja. W Brzezinach pod Warszawą czterech bandytów usiłowało dokonać napadu rabunkowego na mieszkanie jednego z rolników. Na wszczęty alarm pośpieszyli z pomocą sąsiedzi uzbrojeni w cepy, widły i inne narzędzia. Trzej bandyci zdołali umknąć, natomiast czwarty został obity i ujęty. **Wieśniacy do tego stopnia poturbowali bandytę, że wkrótce wyzionął ducha.** W zabitym rozpoznano 50-l. Piotra Grudzińskiego, członka groźnej bandy, grasującej w Warszawie i okolicach podmiejskich.

ŚRODKI ŻYWNOŚCI DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. W tych dniach nadeszły do Warszawy większe przesyłki środków żywności, części ubrania i podarunki, wysłane przez Niemiecki Czerwony Krzyż z Berlina dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Równocześnie zapowiedziano przysłanie dalszych przesyłek środków żywności. Przesyłki te zostaną rozdzielone przez Polski Czerwony Krzyż między najwięcej potrzebującą ludność polską.

OSTROŻNIE Z GALARETAMI! W poniedziałek zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. św. Łazarza 17, gdzie Józef Nowak zatruł się galaretką. W stanie ciężkim przewiozło go Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Powódź przerywa połączenia kolejowe.

Kraków, 21 maja. Jak już donosiliśmy, skutkiem ostatnich opadów atmosferycznych stan wody na rzekach, a zwłaszcza na Wiśle, znacznie się podniósł. W niektórych miejscach wzbierające wody zalały tory kolejowe.

Na trasie Kraków-Zakopane woda zalała tor kolejowy między stacjami Skawce a Suchą. Między Poroninem a Zakopanem woda podmyła nasyp kolejowy. Celem zapobieżenia przerwie w komunikacji aż do czasu naprawienia toru, między Skawcami a Suchą została uruchomiona komunikacja autobusowa między stacją Kalwarja-Lanckorona a Chabówką. Między Poroninem a Zakopanem poradzono sobie w ten sposób, że podróżni przesiadają się do pociągu, stojącego poza niebezpiecznem miejscem. Prace około naprawienia uszkodzeń są w pełnym toku.

Między dworcami Rabka-Zaryte a Mszaną Dolną na trasie Chabówka-Nowy Sącz woda zalała tor kolejowy. I tutaj komunikacja została utrzymana przy pomocy przesiadania się.

Pociągi na trasie Kraków-Oświęcim kierowane są, z powodu zalania toru między Spytkowicami a Oświęcimiem, przez Trzebinię.

Groźba powodzi minęła.

Kraków, 21 maja. Niezwykle szybki przybór wód, jaki zaobserwowano w ciągu ostatnich dwóch dni, przeszedł już swój punkt kulminacyjny. Najwyższy stan wody w Krakowie zaobserwowano dzisiaj w nocy o godz. 1, kiedy stan wody doszedł do poziomu plus 420. **Od tej godziny woda zaczęła opadać** i rano o godz. 7, poziom Wisły w Krakowie wynosił już plus 395. Fala przyboru doszła w międzyczasie do Zawichostu, gdzie we wtorek rano o godz. 7 poziom wody wynosił plus 256.

Przyczyna szybkiego przyboru wód leży w rzadko spotykanych warunkach atmosferycznych. W ub. tygodniu spadły w górach śniegi, poczem przyszedł deszcz. **Dwa dni deszczu powodowały szybkie stajanie śniegu, przyczem masy wód spłynęły w nienotowanem nigdy tempie.** Podczas gdy normalnie na przybór wód czekano do 18 godzin, to ostatnio przybór wód dokonał się w ciągu 6 godzin. Przybór ten zaznaczył się nietylko na Wiśle, ale także na wszystkich rzekach dopływowych, które wylewając wyrządziły poważne szkody. Obecnie jednak groźba powodzi minęła i należy się spodziewać szybkiego opadania wód.

Wylew rzeki Białej pod Bobową.

Bobowa, 21 maja. — Jak nam donoszą, skutkiem wielkich opadów atmosferycznych w dniu 18 i 19 maja **wystąpiła z brzegów rzeka Biała, zalewając niżej położone tereny między Stróżami aż poza Bobową.**

Cała dolina znalazła się pod wodą, która w niektórych miejscach zalała także i tor kolejowy. Wsie Wojnarowa, Wilczyska, Jeżów, Jankowa i Bobowa znalazły się w obliczu groźnej powodzi, która już wyrządziła znaczne szkody. Zdaniem obserwatorów powódź ta sięga rozmiarami wielkiej powodzi, która nawiedziła tamtejsze okolice w dniu 16 lipca 1934 r.

PRÓBOWAŁ KRAŚĆ W JASNY DZIEŃ. Onegdaj strażnik towarzystwa straży ochronnej zauważył w godzinach popołudniowych złodzieja na ul. Miodowej w Krakowie, który próbował zbiec z workiem, pełnym ubrań i obuwia. Strażnikowi udało się zatrzymać go w sieni. Skradzione rzeczy zostały oddane właścicielom.

NOWA LINJA AUTOBUSOWA W WARSZAWIE. Ostatnio uruchomiono w Warszawie nową linję autobusową, mianowicie linję „F". Linja ta prowadzi z Placu Zbawiciela przez ul. Marszałkowską, plac Unji Lubelskiej, Bagatelę, Belwederską do ul. Nabielaka i z powrotem.

Stolica Niemiec.

Mało wiemy o Berlinie, warto więc przypomnieć parę szczegółów o tej na dużą skalę rozwiniętej stolicy.

Berlin posiada przeszło 50 mostów, około 100 kościołów, kilkadziesiąt pomników, przeszło 50 placów. **Żadne miasto nie rosło w tak fantastyczny sposób jak Berlin.** Wznosił się u brodu rzeki, jako rybackie osiedla handlowe. Sadybę rybacką powołał do życia miejskiego Jan I margraf i Otto III, ale znaczenie Berlina ustalił dopiero Jan Cycero, Kurfirst brandenburski.

Z chwilą, kiedy Berlin stał się rezydencją Kurfirstów, **rozrósł się do rozmiarów wielkiego miasta, ale punktem jego szczytowym stał się rok 1871, gdy zamianowano go stolicą państwa.**

W roku 1920 Berlin z wcielonemi doń siedmiu miastami, **59 gminami wiejskiemi,** oraz 27 jednostkami własności ziemskiej, stał się potężną gminą wielkomiejską o obszarze 884 km. kw.

Olbrzymi ruch do- i odśrodkowy obsługuje 148 dworców kolejowych, wraz z 39 przystankami, 24 linje żeglugi powietrznej. 5800 tramwajów, 2000 wagonów kolejki podmiejskiej, około 1000 autobusów i prawie 10.000 dorożek samochodowych przewozi w ciągu roku prawie miljard pasażerów. Takie jest nasilenie ruchn.

Kulturalne potrzeby mieszkańców zaspakaja 34 teatry, niezliczone ilości sal koncertowych i muzeów, kilkaset kin i prawie 50 parków.

Zazdrość wzbudzają na peryferjach stolicy olbrzymie, świeżutko **powstałe kompleksy domów robotniczych oraz kolonje will,** pełne słońca, drzew, przecięte wspaniałą arterją komunikacyjną. **Wogóle szosy są poprostu jedną taflą lustrzaną bez skazy.** Sportowe areny, tory wyścigowe, kryte ujeżdżalnie imponują liczbą i stylem.

Takim jest nowoczesny Berlin.

CIEKAWOSTKI.

Jednym z najpiękniejszych miast włoskich jest Lucca, miasto rodzinne Pucciniego.

Historja rodu Puccinich jest ciekawym przyczynkiem atawistycznych uzdolnień. Przez przeszło 200 lat cudowne akordy organów rozlegały się pod stropami katedry w Lucca, wydobywane ręką całej generacji Puccinich. Pierwszy z rodziny Giacomo, około r. 1712 był organistą katedry w Lucca. Antonio, syn jego, był dobrym kompozytorem muzyki liturgicznej. Dominik Puccini syn Antoniego, zasłynął jako autor oper, a znowu Michał, syn jego był dyrektorem szkoły muzycznej. Dnia 23 grudnia 1858 r. urodził mn się syn — Giacomo Puccini — którego zgon całe Włochy opłakiwały w 1924 r.

zabójstwo nie miało tła miłosnego. W tym wypadku — mojem zdaniem — chodziło o jakieś porachunki szpiegowskie i...

— ...I powiesz mi pewnie — przerwał mówiącemu inspektor — że Meissnerowa jest rzeczywiście niewinną?

— Mniejwięcej...

— A ja ci oświadczam, że Meissnerowa jest osobą bardzo i to bardzo przebiegłą. Musimy tylko odpowiednio zastosować się do niej, a wtenczas...

Warkot telefonu przerwał dalsze słowa inspektora.

Humbert podniósł słuchawkę.

— Hallo!... Tu inspektor Humbert.

— Moje uszanowanie — zabrzmiał z drugiej strony miły męski głos. — Tu doktór Müller.

— Aha!... No i cóż tam, doktorze?

— Chcę zakomunikować wynik sekcji zwłok, która sprawiła mi tyle kłopotu. Otóż wynik ten jest zgoła niezwykły. Stwierdziłem niezbicie, że doktór Meissner zmarł na udar serca. Zgon jego nastąpił przypuszczalnie 14 stycznia. Co zaś do strzału w skroń, to został on oddany w dwa dni później.

— Co? Strzelano do trupa? — zawołał niemało zdziwiony inspektor.

— Tak jest. Ktoś strzelił umyślnie do trupa, aby — prawdopodobnie — upozorować zbrodnię.

— To mi wystarcza. Tymczasem dziękuję, panie doktorze. Proszę sporządzić o tym fakcie urzędowy protokół, gdyż sprawa dra Meissnera poczyna stawać się coraz bardziej zagadkową.

Na tem skończyli rozmowę.

Inspektor Humbert przez cały dzień pracował gorączkowo. Jedno było pewno: ani Matylda Meissnerowa, ani kapitan Fred Winter nie byli w willi po dniu 14 stycznia. A więc jakiejś osobie, która dostała się do willi po śmierci Meissnera, musiało zależeć na tem, aby panią Matyldę wtrącić do więzienia.

Ale komu, komu?...

Wreszcie w godzinach wieczornych inspektor Humbert natrafił na właściwy ślad.

Agenci jego aresztowali Lilian Sorel, dwudziestoletnią kelnerkę jednego z nocnych lokali.

Młoda dziewczyna, jak stwierdzono, była członkiem tej samej bandy szpiegowskiej, co zmarły doktór Meissner. Przychodziła ona często do willi i odbywała z doktorem Meissnerem poufne konferencje.

Jeden z sąsiadów Meissnerów przypomniał sobie, że widział Lilianę Sorel w nocy z dnia 15 na 16 stycznia — wymykającą się z willi. Doktór Meissner wówczas już nie żył, ale o jego śmierci jeszcze nie wiedziano.

Lilian została poddana szczegółowemu przesłuchaniu. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, załamała się i wyjaśniła wszystko.

Wedle jej zeznań cała ta sprawa miała następujący przebieg. Gdy owego pamiętnego dnia przyszła do willi, doktór Meissner już nie żył. Lilian, która kochała się skrycie w kapitanie Winterze, nie zwracającym zupełnie uwagi na jej zaloty — wiedziała, że jej ukochany chce uciec z Matyldą Meissnerową. Nie chcąc stracić choć możności spoglądania nań, a powtóre obawiając się, aby pani Matylda nie zdradziła wiadomych jej — od męża — tajemnic o organizacji szpiegowskiej — postanowiła ją unieszkodliwić. Ona nie ma Freda, to niech i tamta go nie ma. Niech się męczą obydwoje.

Dlatego też znalazłszy we willi zimne zwłoki Meissnera, strzeliła bez namysłu do nich, sądząc, że podejrzenie padnie na panią Matyldę i — gdy zostanie ona skazana na długoletnie więzienie — organizacja szpiegowska pozbędzie się jej raz na zawsze, a i on, Fred, będzie kiedyś może łatwiejszym do zdobycia.

Niestety — nie udało się. Pani Matylda została uwolniona i — w kilka tygodni później — płynęła ze swym ukochanym na wielkim transatlantyku w stronę Nowego Świata, gdzie oczekiwała ją miłość i szczęście — opiewane tylko przez poetów.

Helena Szumna (Kraków).

Zamek św. Anioła

Ponad gmachami starego Rzymu króluje zamek św. Anioła. Wybudował go niegdyś cesarz Adrjan, by stworzyć dla siebie najwspanialszy grobowiec. Okrywały pomnik wówczas lśniące marmury i posągi bogów. W czasie oblężenia Rzymu przez Gotów (537 r.) Belizarjusz kazał pozrzucać posągi w celu obrony. W grobowcu cesarza Adrjana spoczywały zwłoki imperatorów rzymskich aż do Karakali. W wiekach średnich przeistoczył się grobowiec w ogromną twierdzę. Nad zamkiem góruje na szczycie postać anioła. Posąg ten z bronzu ustawiono na pamiątkę cudownego zdarzenia, gdy w roku 590-m morowa zaraza zdziesiątkowała Rzym. Wówczas papież Grzegorz Wielki nakazał publiczne modły. W pokutniczych szatach posuwała się procesja, a co chwilę ktoś padał nieżywy. Lecz gdy lud doszedł do grobowca Adrjana, ukazał się na niebie anioł, chowając miecz do pochwy, na znak pokoju. Wszyscy padli na kolana przed zjawiskiem. Dżuma ustała, a na pamiątkę łaski Bożej wzniesiono nad zamkiem posąg anioła z mieczem.

* * *

Rzym posiada bardzo dużo cennych pamiątek. Bazylika Santa Maria Maggiore posiada najcenniejszą pamiątkę betleemską, szczątki kołyski Zbawiciela.

W innej bazylice, mianowicie „św. Piotra w Okowach" znajdują się kajdany św. Piotra, do których także jest przywiązane podanie, które mówi, że: cesarzowa Bizancjum, Eudoksja, znalazła okowy w Ziemi Świętej i kazała je rozerwać na dwie części. Pół łańcucha posłała do Konstantynopola, a pół do Rzymu swej ciotce Eudoksji, żonie cesarza Walentynjana. Młoda imperatorowa dla uczczenia cennej relikwji kazała zbudować na ruinach term Tytusa bazylikę pod wezwaniem św. Piotra. Równocześnie papież Leon I otrzymał drugą część i w procesji zaniósł je do bazyliki; wtedy stał się cud: zaledwie rozerwane części znalazły się razem, spoiły się cudownie. Łańcuch liczy 38 ogniw, a bazylika przyjęła

Wolne posady

POTRZEBNI agenci. Rynek Główny 33 m. 12. 16364

PRZYJMĘ do pomocy studentkę 3, 4 roku akademji stomatologicznej. Dorota Jankowska, Leżajsk. 16349

PRZYJMĘ czeladnika szewskiego na robotę damską i dziecinną. Kraków, Długa 4, Dziadoń. 16508

DZIEWCZYNA młoda, zamieszkała przy rodzicach, potrzebna do lekkiej posługi przedpołudniem, ulica Jabłonowskich 7. — m. 4, 9—11. 16525

POTRZEBNI korespondenci handlowo - informacyjni we wszystkich miejscowościach południ. Gubernatorstwa. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16427" 16427

WYSIEDLONA do lat 45, inteligentna, samotna, pisząca na maszynie, przy pełnem utrzymaniu i mieszkaniu, potrzebna. Zgłoszenia z życiorysem Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16414". 16414

PASIECZNIK fachowy potrzebny: Kraków, Jabłonowskich 9 — sklep. 16408

PRZYJMĘ panienkę do kiosku: — Kraków, Lelewela 18. 16407

CZELADNIK szewski potrzebny zaraz. Kraków, ul. Prażmowskiego Nr 25, Osiedle Oficerskie. 16536

FRYZJERA męskiego z trwałą przyjmie na dobrych warunkach. — Kraków Al. 29 Listopada 11. 16521

OSOBA inteligentna poszukiwana jest do prowadzenia samodzielnego i całkowitego małego gospodarstwa domowego. Zapewnione mieszkanie, wikt i wynagrodzenie. Załączyć życiorys. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16505". 16505

CUKIERNIK dobry fachowiec potrzebny. Wymagany język niemiecki. Zgłoszenia: Cukiernia, Karmelicka 13, Kraków. 16461

Posad poszukują

BUFETOWIEC-KELNER, niemiecki perfekt obeznany, kolonialny, wszechstronnie doświadczony fachowiec, pracowity, uczciwy, zmieni posadę, poprowadzi interes. Wymagania skromne. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16453". 16453

MASZYNISTKA tłumaczka, perfekt niemiecki i polski, szuka pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16424". 16424

24-LETNIA kelnerka poszukuje pracy na procent na wyjazd, może złożyć małą kaucję. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 16436". 16436

BUCHALTER-BILANSISTA, prokurent byłego wielkiego — przedsiębiorstwa naftowego, długoletnia praktyka, uciekinier — przyjmie odpowiednie stanowisko. Język polski i rosyjski. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16451". 16451

FRYZJERKA pierwszędna, wykonuje wszystko w zakresie, szuka posady, chętnie prowincja. Oferty Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16455". 16455

STUDENT leśnictwa poszukuje posady lub praktyki. Miarczyński, Tomaszów Lub., Piłsudskiego. 1062k

Kupno

MASZYNY" do szycia kupujemy. — Płacimy najwyższe ceny. „Komis", — plac Dominikański 4. 16527

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. Kraków. — Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 16529

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 15628

KUPIĘ parcelę około 200 sążni przy Osiedlu Oficerskiem. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16401". 16401

WSZELKIE używane rzeczy kupuję: Krupnicza 14/5. 16336

DYWANY ręczne i kilimy kupujemy: Halpern, — Kraków, Poselska 18. 16417

KUPIĘ willę, duży ogród, okolica podgórska — chętnie Myślenice. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16413". 16413

KAJAK składak 2-osobowy oraz motorek przyczepny kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16409". 16409

KUPIĘ buty wysokie czarne, z cholewami, nr. 43, nowe lub w dobrym stanie, z prawidłami lub bez. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 16402". 16402

STARE ZĘBY kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 15638

POLONIA ul. Karmelicka 21a — kupno i sprzedaż znaczków pocztowych polskich. 16485

KUPIĘ ubranie męskie, dwa płaszcze, bluzkę trzynastoletniego chłopca. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 16515". 16515

PARCELĘ w Krakowie lub okolicy kupię. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16443". 16443

KUCHENKĘ gazową, żelazko elektryczne, linoleum kupię. — Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 16597

FUTRO damskie kupię — Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 16500

KUPUJĘ wszystko. — Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 16501

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 16484

KUPIĘ wózek dziecinny dla bliźniąt. — Zgłoszenia: Kraków, Groble 19 m. 19. 16463

KUPIĘ zaraz zepsuty patefon walizkowy. Oferty: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 16462". 16462

ZŁOTE pierścionki, bransolety, łańcuszki kupuje: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 15946

MASZYNĘ PISARSKĄ, meble, zegarek, fortepian, pianino kupię: Karmelicka 17 — (biuro). 15831

FILATELIŚCI! Najwyższe amatorskie ceny płacę za zbiory Polski, poszczególnych krajów, partje — oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16122". 16122

ZNACZKI pocztowe — również większe partje, stale kupuje: Majchrzak, — Radziwiłłowska 19/7 16114

KUPUJĘ noszoną garderobę, dobrze płacę. Starowiślna 54/24 16374

NAJWYŻSZE CENY płaci gotówką za wszelkie meble, maszyny do szycia — pisania: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 16362

SZAFY, STOŁY, łóżka, krzesła, lustra, jadalnie, sypialnie, urządzenia sklepowe, biurowe kupuje, płaci najwyższe ceny gotówką! — Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 16360

ZĘBY sztuczne, stare — wszelkiego rodzaju kupuję. Staszica 11 m. 1, popołudniu. 16383

ZNACZKI pocztowe kupuję, płacę najwyższe ceny: Gotfryd, — Basztowa 18. 15569

UBRANIE, BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42 m. 2. 16376

WILLĘ w podgórskiej okolicy — (Ojców, Lanckorona, Maków, Rabka) kupię. Zgłoszenia (opis, cena) do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 1024k". 1024k

PIANINO, fortepian kupi nauczycielka. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16499". 16499

MASZYNY do szycia używane kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 16079

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje: Gazowa 11-14. 16215

MARKI pocztowe kupuje dziewięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 16378

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę ulica Jabłonowskich 7 m. 4, godzina 11—1, 3—6 16377

ZŁOTE przedmioty, stare zęby kupuje. Floriańska 3/8. 16375

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 15275

KUPIĘ parcelę 20.000, — względnie grunt okolica Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 16346" 16346

DOM, willę kupię za gotówkę! Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1059k".

PIANINO kupię okazyjnie, pośrednicy wykluczeni. Topolowa 33, sklep tytoniowy. 16405

Sprzedaż

OKAZJA. 1/3 willi niewykończonej, półmorgowy sad, — parcela uzbrojona. Wola Justowska. 28.000. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16460". 16460

PARCELĘ PIĘKNĄ narożnik, 312 sążni uzbrojona — centrum Osiedla 95.000 oraz inne sprzeda „Gwarancja", Starowiślna 12. 16493

SERWIS „Bałtyk" Ćmielów, 12 osób. Oglądać: 16—18, Blich 6/9. 16492

PŁACHTA nieprzemakalna do sprzedania — Zamojskiego 37/1 16491

FORTEPIAN, PIANINO z gwarancją można nabyć tylko w fachowym składzie Bolońskiego, Kraków, Grodzka 40. 16513

TANIO PARCELA budowlana (Ojców-Uzdrowisko) sprzedam natychmiast. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16509". 16509

MASZYNA Singera do sprzedania: Karmelicka 46 m. 14, oficyny. 16502

LISA srebrnego, futro źrebce sprzedam. Stara Olsza, Zielińskiego 8, piętro. 16490

DOM nowobudowany, piętrowy, dochodowy 70.000. — Parcele, kompleks dwumorgowy, — Kraków, 50.000 sprzeda: „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 16472

PRZYJMUJEMY do komisowej sprzedaży wszystko. Duża wystawa. „Komis", — Plac Dominikański 4. 16522

FORTEPIAN krótki, wiedeński w bardzo dobrym stanie — sprzedam — między godziną 11 a 2-gą Biskupia 16, m. 1. I piętro, Kraków. 16389

MASZYNĘ do szycia w dobrym stanie sprzedam: Nowowiejska 5, m. 9. 16404

ZAKOPANE willa 9 pokoi, kuchnia, łazienka 27.000. Kubiński, Krupówki (Hurtownia tytoniowa Paudyna). 1034k

LISA srebrnego sprzedam. Podgórze, Nadwiślańska 8. 16486

MASZYNA do pisania „Underwood" w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Sławkowska 13/15, m. 5. 16487

TRENCZ męski, damski, suknie, ubrania, płaszcze sprzeda Sklep Komisowy Rynek Główny 26, I p. 16478

PODESZWY drewniane damskie bukowe poleca A. Święcho i Ska. Szewska 24. 16480

MASZYNY „Singer" kryte, najnowszy system, stan pierwszorzędny — jedna „Underwood", dywany perskie, kredens sprzedaje Biuro „Centrala" Floriańska 24/5. 16477

OKAZJA! Duże futro damskie świstaki — sprzedam, Ulica Arjańska 15, I p. m. 7. 16470

ŻAKIET damski trzyćwierciowy, pyjama męska, bluzka damska wełniana, pantofelki damskie, pentagony 90°, lornetki, obraz kredkowy, łóżka blaszane, materac sprężynowy okazyjnie sprzeda — Biuro „Stef", — Kraków, Szpitalna 20. 16466

DOMY, wille, — parcele sprzedamy w Krakowie okolicy po niskich cenach, oraz przyjmujemy wszelkie zgłoszenia. Informacje bezpłatnie. — Koncesjonowane biuro „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Główny 10. 16532

SPRZEDAM buciki, ubranie męskie prawie nowe, wannę cynkową kąpielową. Herwina Piatka 9/1. 16432

OBRAZY Jacka Malczewskiego sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 16433". 16433

SPRZEDAM maszynę Singera. Michałowskiego 16, m. 5, 11—12. 16434

MASZYNY do pisania, liczenia, kupno, sprzedaż zamiana, — warsztaty reparacyjne, Kraków, Podwale 7, — „Skład Maszyn". 16282

ROWER nowy do sprzedania. Zgłoszenia: Jagiellońska 4 — sklep elektrotechniczny. 16439

PIANINA NOWE nadeszły. Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej Kraków, Sławkowska 4. 16511

SKLEP spożywczy, dobrze prosperujący do sprzedania. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 16514". 16514

MASZYNĘ do szycia krytą, sprzedam. Starowiślna 14/2. 16517

MASZYNĘ do szycia krytą sprzedam. Dietlowska 97 m. 17. 4 piętro. 16318

SPRZEDAM ładną miniaturę na kości słoniowej, główka kobieca. Oferty do Gońca Krakowskiego Kraków „Nr. 16440". 16440

SPRZEDAJĘ stare gazety, papier pakunkowy, wysyłam koleją Kraków, Poselska 13. Skład papieru. 16447

TEODOLIT busolę jednominutowy — tanio sprzedam. Czechowicz, Bema 11. 16441

LICZNIKI ELEKTRYCZNE kilowatogodzin A. E. G. Siemens, na 220, 380 Volt, od 1,5 do 50 amper, na prąd stały i zmienny, legalizowane, sprzedam poniżej cen fabrycznych. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16438". 16438

DREWNIANE SANDAŁY damskie, męskie, dziecinne. Kraków, Krupnicza 9 m. 2. 16444

PANTOFELKI czarne, zamszowe prawie nowe, nr 38 i dwie kombinacje — sprzedam. Krowoderska 29 m. 9. 16445

OKAZJA długoletni interes pensjonat w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16446". 16446

ROWERY męskie, damskie sprzedaje skład: Ul. Dominikańska 3 m. 7. Kraków. 16449

MASZYNĘ do szycia nową, krytą, okazyjnie sprzedam. Mikołajska 3 m. 15. 16450

ELEGANCKĄ SUKNIĘ letnią, nową, bluzki jedwabne, kostium czarny, buciki, torebkę, teczkę, obruz, patefon, kilim, kuchenkę gazową sprzedam: Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 16496

FORTEPIAN pierwszorzędny — najkrótszy sprzedam. Mikołajska 6, I piętro (4). 16498

PARCELA 330 sążni, narożnik, pryncypalna dzielnica, 100.000. Sprzeda „Informator", Kraków, Pijarska 19. 1056k

PARCEL kilka okazyjnie sprzeda „Informator", Kraków, Pijarska 19 1057k

SPRZEDAM obrus, czółenka czarne zamszowe 38, bluzkę. Szlak 39, m. 7. 16392

MASZYNĘ krawiecką „Singera" sprzedam: Szlak 29/II. 16394

WOLA Justowska parcela 600 sążni, uzbrojona 55.000 złotych sprzeda „Informator" — Kraków, Pijarska 19. 1058k

SPRZEDAM 150 beczek śledziówek, dobry stan. Łobzowska 47/4. 16507

SZAFĘ biurową dużą, — tapczan, jadalnię, psyche z lustrem, płaszcz płócienny, pulpit, ściankę sprzedam. — Ulica Dominikańska 1, m. 1; nie Plac. 16528

MOTOR elektryczny 225V 9 mk, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Kalwaryjska 34. 16545

OBRAZY, KRYSZTAŁY, NAKRYCIA stołowe — sprzedam. Kraków, — Wielopole 10. — Wyrwicz. 16541

SYPIALNIE, jadalnie, gabinety, szafy, łóżka, tapczany sprzeda Podwale 7. 16546

ROWER do sprzedania. Blacharnia: Batorego 1. 16544

WÓZEK dziecięcy „Syrena" — sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 16533

FUTRO LISA SREBRNEGO sprzedam. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 16538

SPRZEDAM kilka kilimów, 1 dywan, kilka aparatów fotograficznych na filmy, 2 gramofony walizkowe Odeon, oraz podniszczone męskie ubrania. Zgłoszenia: św. Krzyża 7, Sklep kupna i sprzedaży rzeczy okazyjnych. 16267

MASZYNĘ ręczną Singera sprzedam. Zgłoszenia: 9—12 godziny, Podwale 2, m. 6. 16307

JADALNIĘ wiedeńską, piękną, sprzeda: Kraków, Krowoderska 43/1. 16353

SINGERA najnowszego systemu — sprzedam: Krowoderska 39, I p., m. 10. 16428

SPRZEDAM: kołdrę, zarzutkę, wiele wartościowych rzeczy. Kraków, — Wielopole 10, — Wyrwicz. 16552

FIRANKI, KILIMY, OBRUSY sprzedam. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 16537

UBRANIA, PŁASZCZE, SUKNIE sprzedam. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 16539

PATEFON dwusprężynowy sprzedam. Kraków Wielopole 10, Wyrwicz. 16540

SYPIALNIĘ komplet jasną, 2 łóżka, szafy, biurko, stół, stołki, — stolik, konsolę sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 16585

JADALNIĘ nowoczesną, kredensy, szafy, stoły, łóżka, kilimy, narzutę, maszynę do szycia, do pisania, lampy, obrazy, biurka — okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Wiślna 4. — parter. 16365

LISA mongolskiego, alaska czarny, polarny biały. — Błam futrzany, peleryna perska, futro męskie, — palto sprzeda: Michałowskiego 15/16. 16351

MASZYNA Singera i innej marki, kryta — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 16350

„OPASAN" proszek do tuczenia ŚWIŃ niezbędny w hodowli trzody, wyrobu Małopolskiej Fabryki E. Matula, Kraków. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach w kółkach rolniczych i składach nasion. 911k

PARCELĘ pod Krakowem 247 sążni natychmiast sprzedam, cena 16.500 Zł. Wiadomość: Kraków, Rakowicka 14/4. 16321

MOTORY dynama elektryczne sprzedam. Kraków, Podgórze, Krakusa 7. 16253

OKAZYJNIE sprzedam parcelę budowlaną — Dzieln. Kraków-Łobzów. Zgłoszenia: ul. Szlachtowskiego 9 B. parter. 16279

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 15790

KREDENS pokojowy, łóżko szafę, stół — razem sprzedam: Krowoderska 52/1 16356

NOWĄ kamieniczkę, 11 ubikacyj, ogród, blisko tramwaju sprzedam lub zamienię za domek, willę 5-ubikacyjową, koło tramwaju. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16396". 16396

LISA srebrnego, trencz męski podwójny, lisa kryzowego, zegar, kilim, pierzynę, ubranie frakowe, płaszcz damski, pantofelki damskie 38, serwetę — sprzedam: Topolowa 33, sklep tytoniowy. 16405

PIANINO prawie nowe, aparat fotograficzny duży, patefon, sprzeda Dr. Cent — Okazja, — Karmelicka 17, (biuro). 16398

SPRZEDAM kilim 3X2, kostjum granatowy nowy, serwetki haftowane jedwabne na stoliki, obrazy: Kraków, Odrowąża 14/6. 16422

PRZEDWOJENNY klej do gumy wysyłają — dopóki zapas starczy — Bcia Orzechowscy, Krzeszowice. Cena pięciu tuzinów 35 złotych za pobraniem. 16421

CELTĘ amerykańską na wóz, wełnę białą, koszule siatkowe sprzedam: Kraków, Kątowa 13, m. 9. 16418

Matrymonialne

WDOWA samodzielna, lat 48, przystojna — przedsiębiorcza, mieszkanie, pensja. Cel matrymonjalny. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16026". 16026

UWAGA APTEKARZE! Do objęcia śliczna apteka, potrzebna większa gotówka. Możliwości matrymonjalne. Zgłoszenia zdecydowane do Gońca Krak., Kraków, Wielopole 1, „Nr 16395" 16395

W CELU matrymonjalnym poszukuję uczciwej gospodyni i opiekunki do dzieci. Wiek i stan obojętne. Jestem rozwiedziony — niższy pracownik państwowy. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16403" 16403

WYSIEDLONA urzędniczka, powyżej czterdziestki, miła, z dobrej rodziny, pragnie poznać w celu matrymonialnym człowieka kulturalnego, o solidnym charakterze, łagodnego usposobienia, odpowiednio sytuowanego, który nie szuka majątku, lecz dobrej żony, prawdziwego — przyjaciela. Nieanonimowe zgłoszenia możliwie z fotografią: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16448". 16448

Lokale

NOCLEGI wolne. Informacje: Sławkowska 4/4. 16371

LOKAL 4-pokojowy, komfortowy, nadający się na mieszkanie i biuro — potrzebny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16363". 16363

DAM mieszkanie za obsługę samotnej kobiecie. Helclów 7. 16467

MIESZKANIA zgłaszajcie bezpłatnie, wynajmujemy natychmiast. — „Gwarancja", Starowiślna 12. 16495

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 16308

PRZEMYSŁOWIEC Polak poszukuje mieszkania 4-pokojowego w okolicy Osiedla Oficerskiego. Zapłaci czynsz za dłuższy okres. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16242". 16242

LOKAL sklepowy — śródmieście, wynajmę lub kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 16287". 16287

NOCLEGI śródmieście, Asnyka 5. drugie piętro. Kowalska. 16454

NOCLEGI czyste. Kraków, Szewska 7 m. 8. 16479

MIESZKANIE komfortowe 2—3 pokoi, umeblowane kupię. Zgłoszenia: „Przemysłowiec", telefon 163-01. 16476

UWAGA. Pokoju lub dwu pokoi komfortowo umeblowanych, z używalnością kuchni lub 2-pokojowe — 1-pokojowo mieszkanie bez mebli poszukuje wypłacalny przemysłowiec. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Hupczyc, Jagiellońska 7. 16469

GARSONIERY z wejściem z klatki schodowej poszukuję w śródmieściu. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 16471". 16471

POSZUKUJĘ w śródmieściu Krakowa, najbliżej Rynku 4—5 pokoi z prz. frontowych na parterze lub I piętrze. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16044". 16044

NOCLEGI — śródmieście! — Krupnicza 14/5. 16334

NOCLEGI: Smoleńsk 33/1. 16397

NOCLEGI: Gołębia 6/II, m. 4 a. 16393

POSZUKUJĘ jednego — lub dwóch pokoi umeblowanych — (nie), z łazienką dla dwóch panów okolica Długiej, Lubelskiej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16506". 16506

POSZUKUJĘ zaraz mieszkania 2 - pokojowego z komfortem, w okolicy Osiedla Ofic. Oferty do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 16416". 16416

LOKALU na sklep w śródmieściu poszukuję, pośrednictwo wynagrodzę. — Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16534" 16534

POKÓJ umeblowany, lub bez, ładny, poszukuje. za czynszem zgóry. — Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków — „Nr 16520". 16520

DWA pokoje z kuchnią poszukuje katolik. — Dam czynsz zgóry i gwarancję. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 16456". 16456

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią w pobliżu przystanku tramwajowego. Zgłoszenia: Dr. Jan Kursa, Gołębia 3 II p. 16503

Nauka i wychowanie

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografii (języka), maszynopisma. Rynek 9 16379

ROSYJSKIEGO lekcyj i konwersacji udziela profesor. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16426". 16426

KURSY WIECZOROWE niemieckiego, — angielskiego, rosyjskiego prowadzi pedagog. — Długa 5—6. 16474

HARFY profesora(ki) poszukuję. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16452" 16452

Różne

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód rejestracyjny samochodu firmy „Columbia", ul. Retoryka 17, wydany przez zarząd miejski — „Ost-1499". 16468

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura. — Rynek Główny 32, I p. wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. Mówi się po polsku. — Najniższe ceny, najwyższe wykonanie. Telefon 121-22. 16504

PRZERABIA odnawia, naprawia maszyny do pisania wszystkich systemów specjalista Żychowicz, Kraków, Felicjanek 21. 16473

JASNOWIDZ przepowiada rozmaitych sprawach: Kraków, Piłsudskiego 18 m. 5. 16483

OSOBA, która stale jeździ do Rzeszy, — proszona jest o podanie adresu, celem załatwienia drobnostki za wynagrodzeniem. — Kraków. Królowej Jadwigi 29 m. 3. 16332

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth, przepowiada przyszłość, opracowuje nieomylne horoskopy życiowe. Przyjęcia codziennie: Kraków, ulica Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. Horoskopy opracowuję także korespondencyjnie; podać datę urodzenia, adres — załączyć 1 zł. 50 gr. marki pocztowe na porto. 16526

PORTRET MĘSKI KOSSAKA antyczne zegary, rzeźby zaginęły, wysłane końcem sierpnia przesyłką kolejową z Krakowa do Lublina. Sowite wynagrodzenie za odnalezienie. — Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia „Nauka i Sztuka", Podwale 6. 16411

FOXTERRIER zabłąkany do odebrania. Retoryka 23 m. 5. 16519

WSZELKIE przedmioty zbyt duże, zbyt cenne, których nie możesz oddać sklepom komisowym, zgłoś do sprzedaży: Biuro „Fiducia", Florjańska 3. — Otrzymasz zaraz nabywców! 16516

SĄD GRODZKI w Krakowie dn. 28 lutego 1940 r. sygn. I. 2. Nc. 689/40. Na wniosek Mieczysława Podolskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Banku Spółek Zarobkowych Oddział w Krakowie Nr. C. C. A. 25679 na nazwisko Lucji Podolskiej wystawionej, opiewającej na kwotę 2486 zł. 13 gr. i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego czasokresu wymienioną książeczkę za umorzoną. T. Japa sędzia grodzki. 16459

SĄD OKRĘGOWY w Krakowie. Wydział I cywilny, 20 maja 1940 T. 49/40. Zarządzenia umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wandy Nazarkiewiczowej, Kraków, Ariańska 5, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć. — Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu pół roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa: 1) Nr. 440230 (Bobuś) na kwotę 2.205 zł. 70 gr., zastrzeżona na pozycję 33612 skarbonka 3.697 i hasło Maciuś. — 2) Nr 446300 (Maciuś) na kwotę 2.104 zł. 99 gr., zastrzeżona na pozycję 36421 i hasła Bobuś. 16465

SĄD OKRĘGOWY Tarnów, 27 kwietnia 1940 r. II RHB III 66. Dn. 27 kwietnia 1940 wpisano do Działu B rejestru handlowego pod Nr. 66 firmy Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie Sp. Ozet ustanowienie dyplomowanego inżyniera Friedricha G. Wellnera z Mościc Treuhänderem dla projektowania budowy i prowadzenia tejże firmy. Zarządzono wykreślenie wszystkich dotychczas w rejestrze handlowym Dział B powyższej firmy uzastępstwa tejże powaźnionych do firmy, a to inżyniera Mieczysława Güntera zarządcę inżyniera Kazimierza Ignatowicza, prokurenta inżyniera Kazimierza Hellera prokurenta. 1054k

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów w/g przepisu prof. dr Brucka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków 918k

ROMAN Hojdysz proszony jest o zgłoszenie się do Gramskiego w Radymnie. 16327

SĄD OKRĘGOWY Tarnów, dnia 17 maja 1940, II RHA IV 348. Sąd Okręgowy w Tarnowie. Dnia 17 maja 1940 wpisano do rejestru handlowego Dział A Tom IV Nr. 348 przy firmie Pariser i Weiss Przemysł drzewny w Tarnowie, że powiernikiem Treuhänder tej firmy jest Stanislaus Fenrych i że wykreślono wszystkie osoby, dotychczas uprawnione do zastępstwa, a mianowicie Salomona Parisera i Izraela Weissa. 1051k

SĄD OKRĘGOWY Tarnów, dnia 17 maja 1940 II RHB I 2. Sąd Okręgowy w Tarnowie. Dnia 17 maja 1940 wpisano do rejestru handlowego Dział B Tom I Nr. 2 przy firmie Cegielnia Mieszczańska Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie, że powiernikiem Treuhänder tej firmy jest Stanislaus Fenrych i że wykreślono wszystkie osoby dotychczas uprawnione do zastępstwa, a mianowicie Wilhelmia Ettingera i Salomona Abramowicza. 1052k

SĄD OKRĘGOWY Tarnów, dnia 17 maja 1940 II RHA III 286. Sąd Okręgowy w Tarnowie. Dnia 17 maja 1940 wpisano do rejestru handlowego Dział A T III Nr. 286 przy firmie Zakłady Przemysłowe Drzewne P. Weinfeld i Sks w Krzyżu ad Tarnów, że powiernikiem Treuhander tej firmy jest Stanisław Fenrych i że wykreślono wszystkie osoby dotychczas uprawnione do zastępstwa, którymi byli Pinkas Weinfeld i Dr Józef Presser 1053k

SĄD OKRĘGOWY Tarnów, 29 kwietnia 1940 T 24/39. Andrzej Wróbel, syn Pawła i Marianny Kras, urodzony w Chojniku dnia 21 października 1874 — wyjechał przed około 80 laty do Ameryki i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu roku od dnia ogłoszenia Sądowi Okręgowemu w Tarnowie, albo adwokatowi Boguckiemu w Tarnowie. 1055k

PINUZAN pod gwarancją — za zwrotem pieniędzy leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę, zadawnioną katary żołądka, choroby nerek, wątroby. — „Pinuzan" wypróbowany przez Profesorów Klinik Uniwersyteckich, jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Zwraca się uwagę wszystkim chorym, że prawdziwy „Pinuzan" do nabycia tylko w Laboratorium Przyrodo-Leczniczym, Kraków, Stary Rynek Kleparski 6. Na życzenie chorych porady lekarskie od 11—12. 16530

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Marii Żak oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wojciech Żak. 1644?